



*Kwestje społeczne i gospodarcze  
były dla nas zawsze czymś wtórnym,  
drugorzędnym, środkiem, a nie celem,  
którym był zawsze testament wielko-  
mocarstwowości polskiej realizowany  
swego czasu przez Władysława IV,  
poetyzowany w czasach niewoli przez  
Sienkiewicza, restaurowany pod Kijo-  
wem przez Piłsudskiego.*

## Zagadka min. Becka.

„Nożyce rozwarte“ — ta prze-  
nośnia była swego czasu modna  
dla określenia wielkiej rozpięto-  
ści pomiędzy cenami rolnymi, a  
przemysłowymi. Żyto za bezcen,  
kosa lub piąg na wagę złota —  
oto, co popularnie nazywaliśmy  
nożycami i wołaliśmy o zamknię-  
cie nożyc.

W obecnym życiu politycznym  
mamy inne nożyce.

Są niemi opinia zagranicy o na-  
szej polityce zagranicznej w poró-  
wnaniu z opinią kraju o naszej  
polityce zagranicznej. To są noży-  
ce, to jest rozwarłość niebwywała.

Zagranica o nas myśli, jako o  
sojusznikach Niemiec, jako o sate-  
litach Niemiec. I powołuje się  
przytem na naszą politykę w Bu-  
kareszcie, na walkę z Titulescu, na  
nasze stanowisko w sprawie Cze-  
chosłowacji, na intensyfikację pol-  
sko - czeskiego antagonizmu, dopa-  
sowaną do chwili dziejowej cze-  
sko - niemieckiego zatargu, na  
wcześniejsze nasze posunięcia w  
Belgradzie i w Brukseli, wreszcie  
na ostatnie nasze wyrzucenia w  
sprawie Ligi Narodów.

Natomiast kraj piastuje w dal-  
szym ciągu ideje walki z Niem-  
cami. Rządzi p. Grażyński na  
Śląsku i jego prasa grająca stale  
jakieś grunwaldzkie melodie. Ta  
prasa, która najwięcej o polity-  
ce zagranicznej pisze jest u nas

ultra - francuską, do czerwoności  
anty-niemiecką. Ciągłe się u nas  
mówi o zaborczości niemieckiej.  
Prasa rządowa, jakkolwiek nie  
bierze udziału w judzeniach na hi-  
tleryzm, jednak od czasu do czasu  
potakuje anty - niemieckim wy-  
wodom. Jednym słowem opinia  
kraju a opinia zagranicy o na-  
szej polityce to dwa bieguny.

Dla zagranicy Polak to sojusznik  
Niemiec, w Polsce uważamy  
się nadal za wrogów Niemiec.

Jakie jest stanowisko Słowa w  
tej sprawie.

Byliśmy zawsze zwolennikami  
odprężenia i normalizacji naszych  
stosunków z Niemcami. To co nie-  
którzy nazywają polityką min.  
Becka powinna się raczej nazy-  
wać polityką Słowa, gdyby w no-  
menklaturze politycznej było uw-  
zględniane pierwszeństwo głosz-  
nia jakiejś koncepcji.

Ala:

Życzyliśmy sobie współpracy z  
Niemcami dla wielkich celów na  
Wschodzie, łączyliśmy ją z nasze-  
mi marzeniami o mocarstwowej  
potęgze Polski.

W każdym jednak razie, chcie-  
liśmy aby współpraca polsko - nie-  
miecka dawała tyle samo zysków  
Polsce, co Niemcom.

Nie chcieliśmy wreszcie, aby  
Polska współpracując pokojowo  
z Niemcami oddalała się od

Francji i Anglii. Przeciwnie sądzi-  
liśmy, że stać naszą politykę na  
rolę pośrednika pokojowego po-  
między Niemcami, a wielkimi  
państwami zachodu.

Otóż polityka min. Becka za-  
wiodła nas we wszystkich tych  
trzech punktach.

1) Nietylko polityka polska nie  
zyskała w ostatnich czasach na  
mocarstwowości lecz chlępi się  
tem, że się oddala od „ideowych  
bloków“, że chce pozostać „neu-  
tralna“ i t.d. Przypomina to stano-  
wisko tych Polaków, którzy przed  
1914 r. mówili „przykucnijmy“,  
„nie bądźmy ani za jednymi, ani  
za drugimi“. Józef Piłsudski słusz-  
nie uważał takie stanowisko za  
degenerację myśli politycznej pol-  
skiej i poszedł w bój „aby szabli  
polskiej nie zabrakło“. Dziś Polska  
jest zbyt wielkim państwem, a-  
by mogła się schować i wygry-  
wać zza kąta, jak Norwegia.

2) Od czasu naszej przyjaźni z  
Niemcami (do której prasa rządo-  
wa notabene się nie przyznaje,  
dziwnej przyjaźni, którą się ukry-  
wa) Niemcy zyskały istotnie bar-  
dzo wiele. W dziesięciomilowych  
butach poszedł Hitler naprzód. Po-  
darł traktat Wersalski, dokonał  
Anschlusu nie łamiąc osi na  
Rzym. Czyśmy uczestniczyli w  
tych zyskach? Broń Boże, — na-  
sze rzekome zwycięstwo, otrąbio-

ne przez prasę Ozonu, t.zn. incy-  
dent litewski w marcu, ani na cen-  
tymetr nie zmienił naszego poło-  
żenia międzynarodowego. A więc  
Niemcy zyskują, my nie.

3) Wreszcie stosunki nasze z  
Francją się pogorszyły. Można te-  
mu zaprzeczyć w **Gazecie Pols-  
kiej**, nie można temu zaprzeczyć  
w rzeczywistości.

Teraz przykład. W 1935 r. wy-  
stąpiłem z projektem w sprawie  
gdańskiej. Uważałem, że należy  
się pozbyć w Gdańsku przedstawi-  
ciela Ligi Narodów, ustalić nad-  
tem miastem condominium polsko-  
niemieckie, uzyskawszy przy-  
tej sposobności obszerne konce-  
sje ekonomiczne na terenie wol-  
nego miasta. Oczywiście nasłucha-  
łem się mnóstwo oburzonych hur-  
ra - patryjotycznych frazesów,  
wśród których nie zabrakło gło-  
su oburzenia naszego ministerst-  
wa spraw zagranicznych. No i jak  
to wygląda po dwóch latach? To  
pewne, żeśmy koncesyj ekono-  
micznych na terenie Gdańska nie zy-  
skali. To pewne, że niema dziś w  
Gdańsku polsko - niemieckiego  
condominium. To pewne, że panu-  
je tam niepodzielnie dominium  
niemieckie.

Dałby to Bóg, aby się okazało,  
że nie mam racji, a min. Beck u-  
zyska dla Polski jakieś wielkie  
plony. Narazie jednak jego polity-  
ka jest dla nas zagadką. **Cat.**

## Trocki miał być zamordowany

MEXICO CITY. Pat. Dziennik „Universal Grafico“,  
donosi, że przybył tu niejaki Georges Mink, który  
otrzymał polecenie od moskiewskiej G. P. U. zamor-  
dowania Trockiego.

W związku z tą wiadomością dom, w którym  
mieszka Trockie, otrzymał wzmocnioną ochronę.

## Polityczne przyczyny spadku franka Lewica załatwia porachunki z Dalad'er

PARYŻ. Pat. Uwaga opinii publicznej koncentruje się na za-  
powiedzianym przemówieniu radjowym premiera Daladiera, które  
przyniesie ma nowe zarządzenia w dziedzinie monetarnej i finanso-  
wej. Jak dotychczas, plany rządu w tym kierunku trzymane są w  
rozumiałej dyskrekcji. Termin samego wystąpienia premiera Dala-  
diera również nie został jeszcze ustalony. Należy jednak oczekiwać  
jego przemówienia przed poniedziałkowym otwarciem giełdy.

Część prasy, zwłaszcza dzienniki prawicowe, analizując przy-  
czynę, jakie doprowadziły do ostatniego spadku franka, wskazują  
że poza trudną sytuacją międzynarodową, która oddziaływała de-  
prymująco na koła giełdowe i finansowe, działały także na rzecz  
spadku franka zakulisowe manewry pewnych kół skrajnie lewico-  
wych przeciwko rządowi Daladiera. Prasa fachowo - finansowa po-  
za przyczynami natury ściśle politycznej wskazuje także jako na  
źródło nowych trudności monetarnych na brak wyraźnej polityki  
rządu premiera Daladiera w dziedzinie finansowej.

Dekrety gospodarcze, uchwalone przez gabinet Daladiera —  
zdaniem tychże kół finansowych — ograniczyły się właściwie do  
rozwiązania drugorzędnych zagadnień polityki gospodarczej Francji  
pozostawiając niedkniętymi natomiast zasadnicze zagadnienia, jak  
40-godzinny tydzień pracy, który w dalszym ciągu ciąży nad produ-  
kcją francuską, oraz sprawę definitywnego i ostatecznego uszako-  
wania finansów francuskich.

Prasa paryska w oczekiwaniu wystąpienia premiera Dala-  
diera powstrzymuje się lojalnie od snucia jakiegokolwiek przypusz-  
czeń co do kierunku, w jakim pójdą zarządzenia rządu.

WARSZAWA. Pat. Dewiza na Paryż poprawiła się w notowa-  
niach gotówkowych i terminowych. W Londynie notowano ją wzo-  
raj o godz. 14-tej 178,79 wobec 178,90 przy wczorajszym zamknię-  
ciu, departy spadły: jednomiesięczny do 2,50 i trzymiesięczny do  
5,25. Dewiza na Londyn miała ponownie tendencję słabszą, w zwią-  
ku z czym dolar w Londynie zwykował nieznacznie.

PARYŻ. Pat. Tygodniowy bilans banku Francji za okres od  
4 do 11 bm. jakkolwiek obejmujący już okres nowego spadku fran-  
ka, nie przyniósł żadnych śladów trudności monetarnych.

## Porozumienie Akcji Katolickiej z partią faszystowską

RZYM. Pat. Włoskie koła kościelne oświadczają, że rozmowy  
jakie toczyły się ostatnio pomiędzy przedstawicielami Akcji Katoli-  
ckiej a partią faszystowską, doprowadziły do porozumienia. Przed  
miotem tych rozmów była sprawa złagodzenia taré i polemik, wy-  
wołanych ostatnio na tle zagadnień rasowych.

Również ze strony faszystowskiej daje się wyczuć tendencja  
do złagodzenia stanowiska wobec Akcji Katolickiej, co znalazło  
swoją wyraz w zaprzestaniu ataków prasowych na Akcję Katolicką.

## Powsz. ćwiczenia wojskowe w Niemczech Kobiety zastąpią mężczyzn w pracy

BERLIN. PAT. Korespondent P.A.T. dowiadyje się, że w zwią-  
ku z tegorocznymi manewrami odwołano wszystkie pociągi robotniczej  
organizacji „Kraft Durch Freude“. Udaję się do Nadrenji, oraz po-  
łudniowych i południowo - wschodnich Niemiec. W związku z powoła-  
niem do szeregów rezerwistów zaszła konieczność zarekwirowania na  
kwatery manewrowe szeregu szkół. Dzieci szkolne będą przez okres  
manewrów zwolnione ze swych normalnych zajęć. Naskutek powo-  
łania na ćwiczenia szeregu pracowników tramwajowych i autobusowych,  
odczuwa się obecnie brak tego rodzaju fachowych pracowników w wię-  
kszych miastach, co zmusiło odpowiednie przedsiębiorstwa i władze  
miejskie do zorganizowania kursów przeszkoleniowych dla kobiet nie-  
mieckich, mających uzupełnić luki, powstałe przez powołanie do szere-  
gów mężczyzn.

## Morderca ks. Streicha ponownie skazany na śmierć

POZNAN. Pat. Wczoraj przed sądem apelacyjnym w Pozna-  
niu odbyła się rozprawa odwoławcza przeciwko mordercy ks. prob.  
Streicha z Lubonia, Wawrzynowi Nowakowi.  
Sąd utrzymał w mocy wyrok 1-ej instancji, skazujący podsa-  
dnego na karę śmierci.

## Podział Czechosłowacji na kantony ma zaproponować lord Runciman

LONDYN. Pat. Reuter w doniesieniu z Pragi w nastę-  
pujący sposób charakteryzuje ostatnią fazę sytuacji politycz-  
nej. Aczkolwiek rząd czechosłowacki i partja niemiecko - su-  
decka oświadczają gotowość prowadzenia w dalszym ciągu ro-  
kowań — nie ma w tej chwili podstawy, któraby już umożli-  
wiła osiągnięcie porozumienia. W tym stanie rzeczy wzrasta  
znaczenie misji lorda Runcimana jako pośrednika, który mógł  
by pomóc w znalezieniu podstawy tych rokowań. W Pradze  
panuje przekonanie — twierdzi Reuter — że lord Runciman  
może opracować plan podziału Czechosłowacji na okręgi naro-  
dowościowe (kantony). M. in. byłyby utworzone trzy okręgi  
niemieckie, w których Czesi i inne narodowości korzystałyby  
z tych samych praw, co ludność niemiecka w okręgach narodo-  
wych czeskich. Okręgi korzystałyby z samorządu podobnie,  
jak to jest w północnej Irlandji. Okręgi narodowościowe wysy-  
łać mają posłów do parlamentu w Pradze, który byłby odpo-  
wiedzialny za sprawy obrony finansów i polityki zagranicznej

Daje się wyczuwać w kołach czeskich — stwierdza Reu-  
ter — że plan ten byłby przez nie przyjęty za podstawę do dy-  
skusji.

BERLIN. Pat. Korespondenci prasy niemieckiej utrzymują, że lord Runciman zamierza w niedalekiej przy-  
szłości przedłożyć rządowi czeskiemu i partji Niemców sudec-  
kich obszerny memoriał, przewidujący rozwiązanie kwestji  
niemiecko - sudeckiej. Memoriał ten, który prasa niemiecka  
nazywa elaboratem, ma być gotów za 10 do 14 dni. Zdaniem  
niektórych korespondentów — lord Runciman ma zapropono-  
wać rozbitcie Czechosłowacji na kilka kantonów.

## Władza mianuje urzędników — Niemców

PRAGA. Pat. Sekretarjat lorda Runcimana podaje do wiado-  
mości, że w dniu wczorajszym w czasie rozmowy lorda Runcimana  
z premierem Hodzą, premier Hodża oświadczył, że w ciągu najbliż-  
szych 2 tygodni w urzędach pocztowych 7 ważniejszych stanowisk  
zostanie obsadzone przez obywateli czechosłowackich narodowości  
niemieckiej. W miejscowościach Podmokły, Aszh, Rumburk, Bor,  
Zated, Ksalknov. Dalsze stanowiska, których ilość nie została jeszcze  
ustalona, zostaną przyznane w departamencie kontroli ministerst-  
wa poczt i telegrafów.

Co się tyczy administracji politycznej ministerstwo spraw  
wewnętrznych zamierza w najbliższym czasie mianować urzędni-  
ków narodowości niemieckiej na stanowiska odpowiadające nasze-  
mu staroście — naczelnika powiatu w miejscowościach Asz i Trut-  
nov oraz 2 innych.

Ministerstwo sprawiedliwości zamierza mianować Niemca  
na stanowisko prezesa sądu w Chebie. Sprawa ta rozstrzygnie się  
na zebraniu rady ministrów.

W ministerstwie komunikacji sprawa obsadzenia stanowisk  
przez Niemców jest w toku załatwienia. O wyniku lord Runciman  
zostanie powiadomiony.

## ZERWANIE ROKOWAŃ

BERLIN. Pat. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi,  
iż po wyjaśnieniach jakich udzielił poseł Kundt, rozmowy z przed-  
stawicielami rządu zostaną przerwane na okres minimum tygod-  
niowy. Czas ten ma być wykorzystany przez rząd i przez lorda Runci-  
mana na poszukiwanie podstaw do dalszych rokowań. W związku z  
tem można uważać za prawdopodobne doniesienie, że trzeba się li-  
czyć z czynnym wkróceniem misji brytyjskiej do rokowań. Nie  
jest jeszcze wyjaśnione, czy będzie tu chodziło o ekspertyzę lorda  
Runcimana, która zostanie obu stronom przedłożona do rozważenia  
czy też o propozycję pośredniczenia, któreby umożliwiło dalsze pro-  
wadzenie rozmów.

## Memorandum ziemian niemieckich

PRAGA. Pat. „Pravo Lidu“ donosi, że ks. Hohenlohe, u któ-  
rego bawił wczoraj w goście lord Runciman, wręczył mu memo-  
randum niemieckich ziemian, którzy czują się pokrzywdzeni refor-  
mą rolną, przeprowadzoną w Czechosłowacji. Memorandum miało  
dotyczyć odszkodowania za reformę.

## Henlein na zjeździe Niemców z zagranicy

PRAGA. Pat. Dnia 28 sierpnia odbywa się Stuttgartcie zjazd  
Niemców z zagranicy. W zjeździe tym weźmie m. in. udział Ken-  
rad Henlein.

## ZAGADNIENIE SUDETÓW

poruszy Hitler w czasie kongresu w Norymberdze

BERLIN. PAT. Wstępny okres przygotowań do kongresu partyjnego w Norymberdze jest już na ukończeniu. Tegoroczny zjazd, w którym weźmie udział służbowo około 400 tys. przewodców formacji partji narodowo - socjalistycznej, stać będzie pod hasłem „Wielkiej Rzeszy“ i przyłączenia Austrii do państwowego organizmu niemieckiego. Z Austrii przybywa na kongres przeszło 30 tysięcy działaczy partyjnych.

Aktualność zagadnienia sudeckiego w chwili obecnej znajdzie niewątpliwie swój wyraz również w programie zjazdu, który kanclerz Hitler ustala obecnie osobiście wraz ze swym zastępcą Rudolfem Heesem, oraz gronem najbliższych współpracowników.

Obok półmilionowej rzeszy osób, biorących służbowo udział w kongresie, napływ turystów, chcących śledzić przebieg manifestacji partyjnych i wojskowych, będzie również ogromny. Liczba tych osób ma być — zdaniem prasy niemieckiej — w roku bieżącym znacznie wyższa, niż to miało miejsce w ubiegłych latach.

Tak, jak w roku ub., służbę porządkową na kongresie partyjnym w Norymberdze pełni będą sztafety ochotnicze, które skoncentrowane będą w ilości 26 tys. osób w specjalnie dla nich zbudowanym obozie.

## Żydzi opuszczają Sudety

PRAGA. Pat. Kraje sudeckie opuszczają masowo Żydzi, będący posiadaczami przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. W ostatnich dniach 173 firmy przeniosły swoje centrale i dyrekcje z pogranicza czesko - niemieckiego do środkowych Czech.

## Atak emigrantów żydowskich na Bazyleę Zmobilizowana policja zamknęła granicę

BAZYLEA. Pat. Napływ emigrantów żydowskich do Bazylei przybrał rozmiary niepokojące, to też władze Bazylei zdecydowały się do wydania surowych zarządzeń, uwzględniających jednak trudne położenie emigrantów.

Stwierdzono niezbiecie, że na terytorjum niemieckim organy zwane są całe grupy Żydów dla przekroczenia granicy. Żydzi ci po przybyciu do Bazylei opuszczają dworzec przez zakazane wyjście unikając w ten sposób kontroli. Wczoraj wieczorem zmobilizowano wszystkie oddziały policyjne dla uniemożliwienia przekroczenia granicy.

Zarządzenie to będzie utrzymane w ciągu kilku dni.

RZYM. Pat. „Il Tevere“ ogłasza nazwiska 40 lekarzy Żydów którzy ostatnimi czasy osiedlili się w Rzymie. Dziennik zwraca na fakt ten uwagę włoskich zawodowych organizacji lekarskich.

## SAMOLOTY ANGIELSKIE BOMBARDUJĄ powstańców arabskich w Palestynie

LONDYN. Pat. W całej Palestynie w ciągu ostatniej doby toczyły się walki między wojskami brytyjskimi a powstańcami arabskimi. Zostało zabitych dwóch lotników i trzech żołnierzy brytyjskich oraz 37 Arabów.

Krwawe starcie miało miejsce w czwartek w nocy w pobliżu Akra. Wojsko brytyjskie, wysłane jako ekspedycja karna do Shaab, gdzie w ubiegły wtorek zabity został brytyjski oficer, zostało wezwane spowrotem i wzięło udział w akcji, wspomagane przez samoloty. Arabowie bardzo dobrze uzbrojeni, zajmowali dogodne stanowiska. Zabity został jeden sierżant i dwaj żołnierze brytyjscy.

Ranni zostali major, trzech podoficerów i 9-ciu szeregowców. Jeden z samolotów, które brały udział w walce, spadł. Oficer lotnik przed paru dniami tygodniami odznaczony krzyżem lotniczym za dzielną służbę w Palestynie, oraz jeden szeregowiec lotnik zostali zabici.

Setki żołnierzy brytyjskich, posługując się psami policyjnymi, wspomagani przez lotnictwo, osaczają terrorystów arabskich w okolicach Athlit na południe od Haify.

## Wojna na Dal. Wschodzie

TOKIO. PAT. Wojska japońskie, działające w południowej części prowincji Szansi, zajęły Puczu, końcową stację linii kolejowej Tatung - Puczu na północnym brzegu rzeki Zółtej. W czasie bitwy o Puczu Chińczycy stracili 1500 zabitych.

TOKIO. PAT. Domei donosi, że wojska japońskie w prowincji Szansi rozpoczęły akcję celem zniszczenia oddziałów partyzantów chińskich, których liczba wynosi około 42 tysięcy. Partyzanci chińscy działają w następujących okręgach na tyłach wojsk japońskich: 10.000 ludzi w pobliżu m. Cinan (stolica prowincji Szantunskiej), 10.000 na południe od m. Cinan, 3.500 na północnym brzegu rzeki Zółtej, 3.500 w pobliżu Pingjuan, 3.500 pod Teczu.

TOKIO. PAT. Agencja Domei donosi, iż sprawa utworzenia mieszanej komisji granicznej dla rozstrzygnięcia sporu o Czang-Kufeng nie posunęła się naprzód. Jak wiadomo, rząd sowiecki proponował, by komisja składała się z 5 członków: dwóch przedstawicieli Sowieców, po jednym przedstawicielu Japonii i Mandżurji oraz jednego członka neutralnego. Japonia sprzeciwia się włączeniu do komisji rozjemczej członka neutralnego.

## Synod biskupów niemieckich

Sprawa wychow. młodzieży nadal wywołuje troskę

BERLIN. Pat. Wczoraj zakończył się we Florydzie synod biskupów katolickich Rzeszy, który rozpoczął się w środę. Obradom przewodniczył kard. Betram, arcybiskup Wrocławia. Udział wzięło 28 dostojników kościelnych. Jak słycać, jednym z głównych przedmiotów obrad była sprawa wychowania młodzieży i szkół wyznaniowych. Biskupi austriaccy udziału w obradach nie wzięli, a Bawaria reprezentowana była tylko przez obserwatora. Prasa niemiecka synod w Fuldzie całkowicie przemilczała, nie wspominając o nim jednym słowem.

## Wojska gen. Franco wznowiły ofensywę nad rzeką Ebro

BILBAO. Pat. Nadchodzące tu meldunki zdają się potwierdzać, że generał Yague rozpoczął na froncie Ebro wielką ofensywę. Od wczesnych godzin rannych na froncie tym toczą się zażarte walki. Operacje wojskowe mają przebieg pomyślny dla wojsk narodowych, które zajęły wszystkie pozycje nieprzyjacielskie. Walki trwają. Do godzin popołudniowych nie wydano komunikatu oficjalnego.

SALAMANKA. Pat. Komunikat oficjalny sztabu wojsk gen. Franco donosi: Na odcinku rzeki Segre, po zakończeniu wczorajszych operacji, nieprzyjaciel został wyparty całkowicie z prawego brzegu rzeki.

BAJONNA. Pat. Władze Hiszpanji narodowej zaostrzyły kontrolę graniczną w sposób dotychczas nienotowany od początku wojny domowej.

Sądzą, że znajdzie się to w związku z przygotowawaną przez narodowców wielką ofensywą. Nie wiadomo narazie, czy uderzenie zrobione będzie w kierunku Madrytu, czy Katalonji. W każdym jednak razie armja północna i środkowa otrzymały znaczne posiłki. Kierunek operacji wyznaczony zostanie przez gen. Franco.

## Odbudowa floty niemieckiej

BERLIN. PAT. Wydawany przez naczelne dowództwo sił zbrojnych Rzeszy tygodnik „Wehrmacht“ poświęca swój ostatni numer odbudowanej marynarce wojennej niemieckiej

Numer ten, do którego artykuł wstępny napisał szef niemieckiej marynarki wojennej admirał Raeder, stara się przedstawić szerokim masom czytelników, interesujących się sprawami morskimi, proces odbudowy oraz stan obecny marynarki wojennej. Ośrodkiem obecnej siły zbrojnej Rzeszy na morzu są — jak informuje „Wehrmacht“ dwa okręty linjowe po 26 ton każdy („Gneisenau“ i „Scharnhorst“). Poza tym zaś w budowie znajdują się dwa inne okręty po 35 tys. ton. Na ukończeniu są również dwa lotniskowce po 19 tys. ton.

W roku 1942 spuszczone zostaną na wodę dwa ciężkie pancerniki „Blucher“ i „Admirał Hipper“ i dwa lekkie po 10 tys. ton każdy. Trzy dalsze po 7 tysięcy ton są w projekcie. W służbie znajduje się już 16 nowoczesnych torpedowców, 10 zaś jest na warsztacie, który opuszczają prawdopodobnie w roku bieżącym. Odbudowana została również od podstaw flotylla łodzi podwodnych, których Rzesza posiada w służbie: 37, a 31 znajduje się w budowie.

Mających torpedowców niemiecka marynarka wojenna ma 18. „Wehrmacht“ zwraca uwagę czytelnika niemieckiego na fakt, że siły zbrojne Rzeszy, dzięki temu, iż odbudowane zostały od podstaw, stoją dziś na najwyższym poziomie technicznym.

## OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

### Skład Śmigłego i Polonji na jutrzejszy mecz piłkarski

Skład wystąpi w składzie: Czarski — Zawieja — Paszkiewicz — Grządziel — Bukowski — Puzyna. Marzec — Pawłowski — Tatus — Ballossek — Biok. Ewentualnie o le Zawieja, spowodu ostatniej kontuzji na meczu z Olimpią, nie będzie mógł grać — zastąpi go w obronie Grządziel, a do pomocy pójdzie Wojciechowski. W wypadku dyskwalifikacji Bioka, co dziś już będzie wiadome, na prawem skrzydle zagra Lutkiewicz. Polonja przyjeżdża w składzie: Strauch, Szczepaniak, Grolnik, Odroważ, Nytz, Bedak, Lewandowski, Jankowski, Nawrot, Pazurek, Kula i Kisieliński. We czwartek Polonja rozegrała swój ostatni treningowy mecz z Syreną warszawską wygrywając 5:0.

### Złot gwiazdzisty w Pińsku pod protektoratem marszałka Al. Prystora

PIŃSK. Marszałek Senatu Aleksander Prystor jako prezes Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich objął protektorat nad pierwszym Złotem Gwiazdzistym Aero-

## Otwarcie krajowych Zawodów Lotniczych

W.łeński Aeroklub wystawił 25 maszyn

TRASA PROWADZI PRZEZ WILNO

WARSZAWA PAT. Wczoraj o godz. 15,30 na Polu Mokotowskim dokonano otwarcia krajowych zawodów lotniczych, zorganizowanych przez aeroklub R.P.

W zawodach biorą udział: 41 samolotów: z aeroklubu śląskiego 3 samoloty, aeroklubu łódzkiego — 3, warszawskiego — 6, łwowskiego — 3, WILEŃSKIEGO 25, krakowskiego — 6, podlasko - poleskiego — 3, poznańskiego — 6, gdańskiego — 6.

Dwie trzecie zawodników brało już udział w poprzednich zawodach lotniczych.

### Konferencja handlowa z Niemcami w Zakopanem

ZAKOPANE. PAT. Wczoraj rozpoczęły się w Zakopanem w hotelu „Bristol“ obrady konferencji handlowej polsko - niemieckiej, w których bierze udział z obu stron 26 przedstawicieli izb przemysłowo - handlowych obu państw. Obrady potrwać kilka dni.

### 34 Kongres Międzyparlamentarny w Hadze

WARSZAWA. Pod przewodnictwem wicemarszałka Senatu prof. Makowskiego, udaje się do Hagi na 34 kongres unji międzyparlamentarnej delegacja polska w składzie następującym: J. Dębski b. wicemarszałek S. mu, pos. Tomaszewicz, wice marszałek Sejmu Mudryj. Pos. Choński, Dziędziuszki, pos. Sikorski, pos. Wałewski, b. pos. Kosydarski, dyr. biura Sejmu Al. Rutkowski i radca W. Zagórowski.

Obrady kongresu, w którym na pierwszy plan wysuwają się zagadnienia usprawnienia pracy ustawodawczej oraz kwestje surowcowe i kolonialne — zapowiadają się b. interesujące przy licznym udziale wybitnych parlamentarzystów i mężów stanu z Europy i krajów zamorskich.

ZAPARCIE. Wybitni przedstawiciele wiedzy medycznej przekonali się, że na wet najdelikatniejsze dzieci chętnie zjadają i dobrze znoszą naturalną wodę gorzką „Franciszka - Józefa“. Zapytanie się Waszego lekarza.

### Misjonarz pokoju

LORD LANSBURY ZNOWU DAJE ZNAĆ O SOBIE

SOFJA PAT. Przybył do Sofji znany polityk angielski lord George Lansbury. Celem jego pobytu w Bułgarii jest zapoznanie się z obecną sytuacją ekonomiczną i polityczną Bułgarii oraz nakłonienie Bułgarii do wzięcia przez nią udziału w przyszłej, proponowanej przez lorda Lansbury, międzynarodowej konferencji gospodarczej, która ma mieć na celu utrwalenie pokoju wszechświatowego drogą uregulowania wszystkich zagadnień gospodarczych.

Na konferencji prasowej lord Lansbury podkreślił, iż według jego zdania, najważniejszym powodem przyszłej wojny będą wadliwe rozstrzygnięcia w płaszczynie międzynarodowej spraw gospodarczych i że normalizacja ich przyniesie utrwalenie się pokoju, oraz przedstawił się, jako zwolennik idei Stanów Zjednoczonych Europy.

Prasa bułgarska wita lorda Lansbury z wielką życzliwością, ale w rozmowach prywatnych nie tała, iż misję jego, opartą na utopijnych przesłankach, uważać należy za bardzo trudną do zrealizowania.

### Uniwersytet sofijski nie przełmuje kobiet

SOFJA PAT. Władze uniwersytetu sofijskiego zdecydowały przyjmować w bieżącym roku na wydział prawny wyłącznie mężczyzn. Również powiększenie liczby studentów ma dotyczyć jedynie mężczyzn. W z związku z tem żądek kobiet bułgarskich złożył na ręce rektora prof. Genowa protest.

### Przymusowe ubezpieczenie zasiewów w Bułgarii

SOFJA PAT. Ministerstwo rolnictwa opracowało projekt ustawy, wprowadzającej przymusowe ubezpieczenia zasiewów od kłosa. Jak wiadomo, w Bułgarii częste są burze gradowe, szkody jakie ponosi rolnictwo od gradobicia wynoszą przeciętnie pół miliona lewów rocznie. Projekt ustawy, która ma na celu przedewszystkiem ochronić rolnictwo od skutków gradobicia, zostanie wniesiony na najbliższą sesję parlamentarną.

W.łeński Aeroklub wystawił 25 maszyn

WARSZAWA PAT. W dniu 18 sierpnia b.r. prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski odbył inspekcję pow. tureckiego.

Inspekcja gen. Składkowskiego

WARSZAWA PAT. W dniu 18 sierpnia b.r. prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski odbył inspekcję pow. tureckiego.

W gminie Goszczanów p. premier doznał inspekcji urzędu gminnego, ofiarując zł. 1.000 na budowę domu ludowego i remizy strażackiej.

Poza tym p. premier obejrzał w tej gminie nowozałożoną bibliotekę wzorową dla miejscowej i okolicznej ludności. Na kosztą rozbudowy tej biblioteki p. premier przekazał zł. 200.

Po stwierdzeniu dokonanych prac porządkowych i gospodarczych w gminie Goszczanów p. premier polecił przedstawić do odznaczenia Krzyżem Zasługi wójta gminy i 8 sołtysów.

### Gen. Rayski odleciał do Sofji

WARSZAWA. PAT. W czwartek wyleciał z Warszawy do Sofji samolotem szef polskiego lotnictwa wojskowego gen. Rayski, celem złożenia rewizyty szefowi lotnictwa bułgarskiego płk. Bofedowi.

### Interwencja w Gdańsku

GDANSK PAT. Komisarz generalny R.P. w Gdańsku interweniował u prezydenta Senatu w m. Gdańska w sprawie pobicia przez członków formacji narodowo - socjalistycznej młodocianych obywateli gdańska narodowości polskiej, Brunona i Gerarda Machów, spowodowanego nieporozumieniem przez nich sztabu tej formacji. Prezydent Senatu oświadczył, iż po zbadaniu sprawy wylicznie w stosunku do winnych konsekwencje w myśl zarządzeń, wydanych przez Senat i kierownictwo partji narodowo - socjalistycznej w celu zapobiegania i karania przestępstw tego rodzaju.

### Przed wizytą króla Belgów w Paryżu

BRUKSELA. PAT. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że data wizyty króla Leopolda w Paryżu nie jest jeszcze ustalona. Oczekuje się, że król przybędzie do Paryża w początkach października celem wzięcia udziału w odsłonięciu pomnika króla Alberta.

BERN. PAT. Do Lugano przybył na tygodniowy pobyt król szwedzki Gustaw.

### Insygnia orderu św. Stefana

BUDAPESZT PAT. W węgierskim dzienniku urzędowym ukazało się rozporządzenie Regenta, według którego insygnia orderu św. Stefana mają być znowu nadawane. Order ten ustanowiła królowa Węgier, Marja Teresa, w roku 1764. Od zakończenia wojny światowej nie był on nikomu przyznany, gdyż prawo odznaczania tym orderem miał tylko król Węgier. W myśl rozporządzenia Regenta, odnośna ustawa będzie zmodyfikowana w ten sposób, iż do czasu, gdy na Węgrzech zakres władzy królewskiej spoczywa w rękach Regenta, on jest uprawniony do nadawania orderu.

### Zniesienie celibatu dla urzędniczek miejskich w Wiedniu

WIEN PAT. Burnisz przez m. Wiednia zniosł wprowadzony przez poprzednie władze celibat dla urzędniczek magistratu. Odtąd będą mogły one wychodzić za mąż i pozostawać nadal w służbie. Krok ten umotywowany został koniecznością popierania tworzenia ognisk rodzinnych.

### Wybuch wulkanu

TOKJO PAT. Wczoraj rano nastąpił wybuch wulkanu, położonego w pobliżu miejscowości kąpielowej Karuizawa. Nad kraterem wznosił się słup dymu wysokości 1500 metrów. Rozlegają się silne huk podziemne.

Teatr Muzyczny „LUTNIA“.

Ostatnie występy M. Dowmunta i L. Wolte'ki

Dziś „COLOMBINA“

W. Rapackiego, W. Rapackiego,

„Pieśni Tyrolu“

W. Rapackiego, W. Rapackiego,

Początek o godz. 8.30 w

Ceny propagandowe.

### Mark Twain Zamrożony całus Wskaźniki

Autentyczna historia małżeństwa słynnego humorysty amerykańskiego Marka Twaina, jest następująca:

W młodości słynny pisarz wydał dziennik na amerykańskim zachodzie. Pewnego dnia zjawił się u niego w redakcji jakiś starszy farmer i zażądał zamieszczenia ogłoszenia matrymonialnego o swojej córce.

Jeszcze przed zamieszczeniem ogłoszenia Twain przybył do domu farmera i ucieczył się, zastawiając bardzo piękną dziewczynę.

Poszukiwaczka męża przez ogłoszenie nie wywarła na nim bardzo dużego wrażenia. Twain począł jej prawie kompletny, przyjmowane bardzo łaskawie. Wobec tego młody dziennikarz stał się bardziej obecowy i w pewnej chwili, wzięwszy swój kapelus, podszedł do dziewczyny mówiąc:

— Jestem mocno zdecydowany poślubić panią, zanim ten dom opuszcze...

— Opuść pan ten dom natychmiast! — odparła śmiejąc się dziewczyna.

Gdy wieczorem farmer powrócił, użyte słowa, przeznaczoną na koszt inzeratu na urządzenie wieczoru zaręczynowego.

W jednym ze swych listów opowiada Goethe zabawną historię o zamrożonym pocałunku:

Na jednej z wystaw obrazów w Weimarze, znajdował się podziwiany portret pięknej młodej mieszkanicy Weimaru, pod szkłem. Jeden z wielbicieli młodej dziewczyny, w czasie, gdy nikogo nie było w sali, wycisnął gorący pocałunek na szkle obrazu. Wiedząc, że go nikt nie obserwuje, sądził, że pocałunek ten zostanie tajemnicę.

Tymczasem temperatura w sali wystawowej była tak niska, że następnego zwiędającego wystawę musiał już zauważyć wyraźnie zamrożone ślady pocałunku. Bywały wystawy zainteresowali się tym w padkiem, wysłuchano tajemniczego wielbiciela i intrygowano tak długo, aż w końcu mógł on wycisnąć pocałunek na żywych ustach sportretowanej piękności.

— Chciałbym nabyć samochód, ale to musi być nie taki, jakie mają wszyscy...

— To może pan kupić wóz za gotówkę?

— Pan jest literatem? Jak doszedł pan do tego zawodu?

— Odziedziczyłem ten interes po ojcu...

Jasio onegdaj obchodził czwarty tydzień nieobecności żony w domu, z powodu wyjazdu na letnisko. Wracając więc nad ranem zataczając sztuczne elipsy. Podczas tego wpada na jakiegoś jegomościa.

— Prze...przepraszam...

— Ależ pan jest mocno wstawiony — mówi jegomość.

— Wie... wiem — odpowiada Jasio — a ile ja mam guzów na głowie?

— Pokaż pan. Raz, dwa, cztery...

— Cze...cztery? To, to znaczy, że mam jeszcze dwie latarnie do domu...

Wybr. Wal.

### UTRWALONY SOK DZIURAWCA F.F.

Owrzodzenia i rany żołądka, nerwice i niezły gastryczny, schorzenia wątroby, biegunki. Apteka Mazowiecka, Mazowiecka 10.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ  
CHRONI, RATUJE. ZAPISZ SIĘ  
NA CZŁONKA POLSKIEGO  
CZERWONEGO KRZYŻA

# R z e k a L w a

## Miasto, które w błotach siedzi

Dawidgródek jest mniej znany niż Marszałkowska chociaż jest ciekawszy. Do dwunastotysięczne go miasta wśród błot można dotrzeć trzema drogami: statkiem w 4 godziny z Pińska; furmanką w 4 godziny od stacji kolejowej Łachwy; autobusem w trzy godziny do stacji Horyń via Stolin. Oczywiście autobus brnie po piachu godnym Sahary, szosa będzie najwcześniejszą w przyszłym stuleciu; kamień jest rzadki na Polesiu jak brylant, nigdy jeszcze nie było tam sprawy sądowej o rozbicie komuś mordy na weselu — kamie niem! Zawsze tylko pałka.

Historja Dawidgródka jest prosta i pan rejent Tuszkiewicz, dziwiąc się w duchu, że tępy warszawiak jej nie zna, recytuje ją bez zajknięcia.

Gród założony w XI-wm wieku książę Dawid Igorewicz, potem rządził nim książę Wsiewołodok, następnie zdobył go książę Skirmunt, później władali nim ks. Wiltenes, skolei Gedymin i syn jego Narymunt, dalej książęta Dymitr i Bazyli, po nich Jan Jarosławowicz i syn jego Fedor, potem miasto należało do królowej Bony, a wreszcie Zygmunt August podarował je jak jabłko Mikołajowi Radziwiłłowi Czarnemu, w których rodzice Dawidgródek pozostał do dziś dnia. Proste i łatwe do zapamiętania.

Mieszczanie dawidgródzcy pochodzą od Tatarów, kacapów czy nawet jak twierdzą w zawistnym Stolinie od katorżników — w każdym razie to nie są zwykłe pasibrzuchy.

Stare kobiety chodzą obwiązane pod brodą jakby że zęby bolały; to resztki wschodniego zwyczaju zasłaniania twarzy. Mężczyźni sterczą cały dzień na ulicy, również w zimie w grubych kożuchach. To też reminiscencja wschodu ta koncentracja życia na ulicy; w Pińsku czy Łunińcu każdy siedzi w domu pod piecem, a w Dawidgródku — interesu nie załatwi się nigdzieindziej jak na ulicy. Go rodzianka będzie klepać największą biedę, ale na służbę nie pójdzie. Za dumna!

Zresztą czegoś ma być biedna. Ludzie z Dawidgródka są przemyślni i obrotni. Przed wojną rozpijali Rosję swym kłukwiennym kwasem, przyprawiali o rozwolnienie swem sachar - morozenoje. Dziś słyną jako najlepsi szewcy w Polsce i najlepsi specjaliści od łódów.

Dziwne połączenie fachów! — Co tam dziś, machają tubylcy lekceważąc ręką, brzydka! Ot przed wojną to ludzie nasi taplali się w monacie...

Istotnie za stupajkowskich czasów 50-60 tys. rubli na książeczce oszczędnościowej dawidgródzka nie było wcale rzadkością. Byli i jeszcze bogatsi — tacy przyjeżdżali do rodzinnego miasta tylko sparaliżowani, rozklejeni zupełnie — by w niem umrzeć.

Mają głowy do interesów ci potomkowie Tatarów czy katorżników. Na rynku pełno żydowskich sklepików; gdy dawidgródzka nie było wcale sklep — napewno wyprze żyda konkurenta, puści go z torbami, ale im się nie opłaca, wolał iść z łodami na Polskę niż gnusnieć na rynku — to zabawniejsze i bardziej dochodowe.

Drażniące są te wspomnienia dawnych, dobrych czasów, złotodajnego kłukwiennego kwasu. No i co było w tem bogatym mieście? Błoto po kolana, po pas.

Znikają obecnie chodniki na słupkach — dawniej tylko po nich się chodziło, konie na jezdnii zapadały po brzuch, przez krągły rok nie wysychały bajora na rynku.

Dziś jest w Dawidgródku więcej gładkiej jezdnii niż w Wilnie, ulice są wysypane, chodniki normalne — na ziemi. Trochę błotnisto na wiosnę, późną jesienią, ale przez 9 miesięcy jest przyszwycięcie i czysto. Gorodczanie załatwiają może mniejsze transakcje niż dawniej, lecz na normalnej ulicy — nie na bagnie.

Przyjechała wycieczka szkolna z Poznania, dzieci kręciły się po mieście, wreszcie jedno zapytało nauczycielkę:

— Proszę pani, a gdzie jest to sławne błoto poleskie, o którym zawsze się mówi?

W numerze z dnia 18 b. m. p. t. Szukamy Lwy" zamieszciliśmy dwa reportaże p. p. „Karola“ i „J. M.“, którzy z okazji aktualnych w tej chwili Dni Polesia, wybrali wspólnie najbardziej frapujący i ciekawy jego odcinek: rzekę Lwę.

Poniżej zamieszczamy dalszy ciąg ich podróży. Jakkolwiek zwyczaj dziennikarski nie pozwala na zamieszczanie dwóch artykułów tego samego tematu, odbiegamy od tego zwyczaju. Zupełnie różna ujęcie identycznego tematu, może być skądinąd ciekawa.

Korespondencje ich nie nadchodzą równocześnie. Poniżej „Karol“ opisuje jeszcze poprzedni etap: Dawidgródek. — „J. M.“ już — rzekę Lwę.

Motorówka miała robić 60 km. na godzinę, robi nie więcej niż 15 i z tego jesteśmy zadowoleni. Zawszedł to przyjemniej niż żydowską bałagutą, albo chrześcijańskim autobusem wiozącym żydów. Mamy się dostać do Mańkowicz, w górę Horyniem a później... Lwa.

— Jak to miło — powiada Karol — że tu słońce nie zapada tak jak we Włoszech i nie robi się w ciągu kwadransu noc. To najpiękniejsza pora.

Na prawo zapada słońce za dopływ Pyrypcy, które ciągną do niej na północ błotami, lasami i znów błotami. Obłoki się też rozciągnęły, krzywo, ukosem o barwach fioletowo - czerwonych i jeszcze białych. Jakiś król w koronie przechyla się na bok, jakiś postwór nań naciera... później robi się z tego jakiś wieloryb... jakiś czółno płynie po niebie... jakaś wieżba macza swe liście w Horyniu... jakiś ptak krzyknął na pożegnanie gasnącemu światu, jakiś inny zerwał się w sitowiu i poleciał przed nami. Woda przestała się marszczyć. Wypolerowana jak miedz, czeka na księżyc, który płynie ku nam od północnego wschodu. Może już jest nad Stwigą, a może już świeci nad Lwą...

### WITAMY SIĘ Z PUSZCZĄ

Następnym rankiem jechaliśmy ostrowami. Na Wielkie - Wikarewice, gajówkę Rudnię, do gajówki Hruzody. Tu powitały nas muchy i nie przestały gryźć w prześcigi całej już podróży. Tu też, na małej polance, pod wielkim dębem, w huszaczce nieprzeniknionej zieleni, na białostej wodzie, czekały czółna. Czekał Fiedor i Bazyli — przewoźnicy. Liście wodnych lilij spoczywały nieruchomo obok łodzi. Żółte kwiaty kwitły na chwałę dziewiczej puszczy.

Czy to już Lwa?

Nie. To jest właściwie rzeka bez nazwy. Początek jej nazywa się Dołżek. Ten odcinek przy którym stoimy, zwie się „jeziorem“ Rzeczycę. Dalej (Boh ją znaję) przez lasy ordynacji Dawidgródzkiej, kilometrów z piętnaście do Chotomla i do olbrzymiej wsi, która się nazywała pięknie dla przedwojennych czasów, mianowicie: Rubel.

— Pany popływają u druhuju storonu. Najpierw Kanawaj. A paśle bude Lwa — Mówi gajowy ordynacki.

Cisza. Muchy gryzą. Zie, plaskie, szare, atakują głowę, plecy, wszystko co przebieć mogą żądłem. Słońce wciąż dopisuje i zieleni, zie leń, zieleni. Świat za nią ginie. Nie widać nic. Ani padłych kolosów drzew, ani wilgotnej ziemi, ani kości zwierząt, ani horyzontu tylko liście.

### DUCH I PIENIĄDZ CZASU

Ordynacja Dawidgródzka ciągnie się na przestrzeni stu trzydziestu trzech tysięcy hektarów. To kraj cały, to państwo! Najszczęśliwszy człowiek, kto posiadał ten kraj...

— No teraz jest sucho, ale ot tam widzisz tę kałużę... — Eeeee, to ci błoto, tyle to i u nas jest po deszczu.

Miły, ładny kościół wzniesiono niedawno w Dawidgródku, domki drewniane, o rzeźbionych okiennicach, szklanych gankach są utrzymywane w porządku, w porównaniu z temi osławionymi, tuzszcem ociekającymi przedwojennymi czasami Dawidgródek zyskał dziś bardzo wiele. Zbliża się do Europy. Za małe sto lat prawie już w niej będzie.

Karol

szmat wprost z ręki — Boga. Takim jakim był...

— Bahato siudoj teper pływuc turystyje... — słyszę głos gajowego, który zgubił klucz i teraz toporem przebijając lańcuch od łodzi. — Przed chwilą pokazywał drzewo, na którym w tym roku złapano rysia. Teraz mi się wydaje, że opadły zeń liście uroku. Dlaczego?

Przecież turystyka to dziś też gałąź. Gałąź nie przemystu i handlu, ale bądź - cobądź ogromnego źródła dochodu, ruchu, bogactwa. Wieleż to razy wypadło się wydzierać: „Polesie, Polesie, Polesie!“ — Tu skierować drogi turystyczne, a nie do gór, których inne państwa posiadają wiele, nie nad morze, których jest pełno piękniejszych od naszego. Polesia niema nikt w Europie, jest jedyne w swoim rodzaju, wyjątkowo, Coopyright by i Made in... Niech się nim zachwycają!...

Łatwo tak pisać i propagować, gdy się jest sam w budanie z oczeretów i rankiem zeń spojry na rosę jak na brylanty, które zawisły w miliardach pajęczyn, a których żaden przechodzień nie porwał. Ale gdy zbliża się chwila spotkania oko w oko papierka od wędłowskiej czekolady w puszczy... wolałbyś zdrzeć na widok rozjuszonej niedźwiedzicy.

Siedzę w czółnie, słucham brzęczenia łańcucha, brzęczenia much i opowiadań gajowego o turystach. Robi się tęskno. Ach, kiedyż odpłynięmy! Słońce już oto dosięgło wierchołków.

— Użo, panok, użo!

Więc powiadasz, że w tym roku przeszło pięćdziesiąt osób przeplynie Lwą? Łosie do niej przychodzą pić w suche (jak to) lata. Pięćset z górą sztuk łosi Dawidgródzkiej ordynacji...

Książę Karol Radziwiłł ma mocne nerwy. Ja bym nie wytrzymał! Za Boga nie puścił tu kajakowiczów, trotterów, obieżyświatów, turystów! To byłoby źle. Rozumiem. Nie żebym pochwałiał, nie żebym namawiał. Poprostu: pro domo sua. Głupio, wiem, sam się pcham. Ale gdybym miał takie piękno, tobym drugiemu nie dał. Człowiek jest słaby.

Łódź gwałtownie pchnięta, porząca wodną lilję, zlamana oczeret, wypłynęła.

Gajowy się odwrócił, nawet nie powiedział: „s Bohom“. Czy i on nie bardzo gustuje w turystach?

### W ZIELONYM KORYTARZU

Fiedor poprawił się w czółnie, płaskodenna „duszehubka“, ruszyła z szybkością trzech na godzinę.

Boże błogosław Twemu pięknu! Zmasowana przy brzegach zie leń, pchała się ku wodzie, wyrwijając beładnie z puszczy. Topiła liście i kwiaty, zapuszczała korzenie, rosła jedna na drugiej, jedna przez drugą. Gęste krzaki i drzewa, i mech, i kwiaty, i trawa i trzciny. Aż w końcu nenufary zamknęły jeziorko. Wtedy wzięliśmy w łewo, już wiosem operując o dno. A dno było takie: mł przybrzeżny, i owe gnijące tysiące lat, które tu padały i padały, zrobiły wodę burą. Przez nią prześwieca słońce i pada na piasek. Od niego piasek pod wodą przybrał koloru ni to skrzepłej krwi, ni to ciemnej purpury. — Zapach wózków istotnie niesamowity. Zgnięty, ale rozkoszny, fermentujący, wilgotny, zaprawiony wycziwami łodyg, korzeni. Dzikie błę, powoje, jak ljanya afrykańskiej Gwinei.

Starannie minawszy powalonego olbrzyma, wpełniliśmy się w koryto wąskie na dwa metry, głębokie na pół dłoni. Ale piaskodenna szła! Zaczęła o leżące drzewa, ocierała o zwisające korzenie, albo poprostu dnem szorowała po piasku, ale szła.

Płynęliśmy w zachwycie.

Drzewa i krzaki zamykały sklepienie, dumniejsze od gotyku, barwniejsze od rokoka. Bokami, tu, jak podczas - j podróży drogi, rosła trawa rozmaita, a kwitnąca, wysoka na dwa metry, splełana z tatarakiem i wszelką wodną roślinnością. Słońce wdzierało się ukosem z góry, plamami ciemni, albo jasną strugą, a my przedzieraliśmy się naprzód.

Milczenie i plusk wody. Godziny zaczęły mijać.

Coś ogromnego chybotnęło z gałęzi pochylonego świerku i zamachało brązowymi skrzydłami. Wspaniały orzeł. Myślałem, że Fiedor powie zaraz: „wo karszun“, ale on patrzył tylko chmurnie w górę i odbijał się wiosem.

### L W A

Za ostatnim skrzętem nagle się skończyło, jak niespodziewanie zaczęło: przed nami szeroka woda, zupełnie nieruchoma. Wielkie drzewa opuszczają ku niej gałęzie. Dęby, osiki, jesiony, olchy. Gdzieś tam strzela w górę piramidalny stożek świerku. Obok czerwieni się krzak kaliny.

— Co to?

— Lwa.

— Niecee?...

Wspaniałe nenufary tkwią z wody, pod okapem puszczy. Ciesz jak w kościele. To nie jest puszcza! Zaraz wypłynę, pomiędzy białe lilje, białe łabędzie, będzie park, klasyczny park z bajki, albo... oklepamy oleodruk!

— No, — pytam Karola z drugiej łodzi — wolałby pan to zobaczyć, czy Neapol?

— Neapol — odpowiada Karol.

Spory zółw spełznął z wywróconej kłody i plusnął w wodę. Lwa zmieniała swe szaty niby kapryśna dziewczyna. Raz była wązka i ciasna, jak świńskie koryto, czasami zupełnie zarośnięta zwartym parkietem wodnych lilij, po których swobodnie biegały dzikie kurki. Raz szeroka, melancholijna. Ciekała przez zwarte gąszcza lasu, pod starodrzewiem, to znów tunelem w oczeretach. Oczerety trzymetrowej wysokości. Szemrały i szemrały do wótru owadów, a zegarek cykał na rękę. Tak mijają dalsze godziny przerywane tylko łomotem kaczek zrywających się do lotu. Tu i ówdzie zdeptana trawa, wyleżałe bajorka i ślady olbrzymich racic. Łosie.

### POLICJANT

Trzymałem sztabówkę na kolanach i kłamię. Bóg niech przebaczy temu, kto prowadził na tej karcie linję Lwy! Czy on ją widział? — Trzy czwarte zakrętów nie były odnotowane, uroczyska nie w odpowiednim miejscu, granice lasu i błot na chybił - trafił! Złociłem się. Karol się śmiał:

— No jak tam mapa?...

Śmiać się z niej począł też Bazyli i nawet śmiał się Fiedor. Jedyną mapą w tem otoczeniu godną była żartów. Wszystko inne spowite zielonym cieniem powagi. Zwierzęta i rośliny nie mają jak wadomo poczucia humoru. Ani las, ani błota. Ani łos, ani kaczki.

Po sześciu godzinach dopłynęliśmy do gajówki Hołowa. Nagle z oczeretów, „kanawą“ wodzącą z Lubowiz, na gładką taflę wody, ukosem ku nam, wypłynęła trzecia łódka. Siedział w niej sztywno, trzymając karabin, w zapiętym mundurze — policjant.

J. M.

## Notatki polemiczne Nowa Rzeczpospolita

Wierni swoim zwyczajom zamieszczamy w dzisiejszych **Debatkach** artykuł **Nowej Rzeczpospolitej** jako najciekawszy dokument dnia

Jest to przedewszystkiem dokument niesłychanego tupetu. **Nowa Rzeczpospolita** nie jest pismem stronnictwa ludowego, a przemawia w imieniu tego stronnictwa. „Chłopi to, chłopi owo“ — O ile nam wiadomo **Nowa Rzeczpospolita** jest zaledwie organem frontu Morges, i nie ogłosiła dotychczas kto ją wydaje i za czyje pieniądze. Zwłaszcza ta ostatnia wiadomość byłaby interesująca, to też dajemy zespołowi redakcyjnemu tego pisma życziwą radę, aby to wyjaśnił jak najprędzej.

Pamiętacie nieśmiertelnego Czi czikowa, nieśmiertelnego Gogola. Jeździł i kupował martwe dusze chłopskie, aby móc powiedzieć: „mam tyle, a tyle chłopów“. Chłopi **Nowej Rzeczpospolitej** są równie realni, jak ci chłopi Czi czikowa.

Ten prasowy Czi czikow, imieniem owych fikcyjnych chłopów komplementuje na całego ministra Kwiatkowskiego. Czytając **N. Rzeczpospolitę** ma się wrażenie, że chłopi o Witosie już zapomnieli, a kochają wyłącznie min. Kwiatkowskiego.

Natomiast do **Nowosielec** się rozczarowali.

Jak wiadomo w **Nowosielecach** był marsz. Rydz Śmigły. **Nowa Rzeczpospolita** chce więc zagrać na rywalizacji ministrów „zamkowy“, a ministrów „wojskowy“. Gotowa jest z p. Kwiatkowskim robić front z „Piastem“ lewicą legionową, zapewne PPS we wszystkim co dziś reprezentuje w Polsce francuską orientację.

Całość jest białymi niemi tandetnie szyta. Typowa robota niecierpliwych kibiców, rwących się do władzy. Cat.

### List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze. Z powodu mego artykułu „Pa re słów o propagandzie filozofskiej“ otrzymałem list od p. Wojciecha Korfanty, który kategorycznie zaprzecza, że ani on, ani jego wydawnictwo nie otrzymują pomocy lub jakiegokolwiek pomocy materialnej w Czechosłowacji. Nie mam powodów nie wierzyć twierdzeniom p. Korfanty. Ustęp mój dotyczący „Polonii“, nie był wywołany żadną niechęcią względem zasłużonego działacza śląskiego, w którego obronie przed kilkoma laty wystąpiłem na łamach „Słowa“.

Twierdzenie moje opierałem na tem, że pismo wychodzące w Katowicach, tak blisko od odciecia od nas części Śląska Cieszyńskiego, mogącej mieć czucie bezpośrednie z krzywdami naszymi na Śląsku zaolzańskim, organ tych, którzy w swoim czasie walczyli o przyłączenie Śląska do Polski, jest czechofilski. Czechofilstwo polityczne u jakiegokolwiek półinteligentnego redaktora „Piasta“ jest zrozumiałe, lecz niezrozumiałe jest u wybitnego polityka ignorowanie zasadniczego antagonizmu politycznego Polski względem państwa, które przez częściowy rozbiór Polski pragnie graniczyć z Rosją. Stosunek takich ludzi, jak Korfanty i Witos do Czech, może być wyjaśniony tylko pierwsiestkiem subiektywnym. Rzecz naturalna, że Czesi tańczą przed nimi, pragnąc ich zwyciężyć dla swej polityki. Wywołuje to przylazny nastroj, który nieświadomie oddziaływała częstokroć na koncepcje polityczne, na zapatrywanie się na stosunki czeskie.

Czesi, przeciwdziałając upowszechnianiu pism polskich w zabiorze czeskim, protegują pisma, które zajmują stanowisko filozofskie, jak „Polonia“, „Kurjer Warszawski“ oraz „Piast“. Znajęcy stosunki śląskie mówili mi, że „Polonia“ rozporządza obecnie znacznymi środkami, chociaż Korfantego nasze władze usiłowały doprowadzić do bankructwa i wyrażano opinie, że „Polonia“ znalazła pomoc ze strony Czechosłowacji. Opinia ta wydawała mi się prawdopodobną i dlatego ją powtórzyłem. Gotów jestem, jako nieudowodnioną i kategorycznie zaprzeczoną przez Wojciecha Korfantę, cofnąć.

Łączę wyrazy szacunku. Władysław Studnicki.

## Jak spłonął „Lockheed 14” podczas startu w Bukareszcie

Jak już donosiliśmy, na lotnisku w Bukareszcie wydarzył się tragiczny wypadek polskiego samolotu komunikacyjnego. Na chwilę przed odlotem, kiedy pilot zapuścił silnik, zapalił się z niewiadomej przyczyny. W tym momencie nastąpił wybuch. Na szczęście obsługa samolotu i pasażerowie w porę zdążyli opuścić samolot.

Po tragicznym wypadku miejscowa dyrekcja „Lotu” uruchomiła zapasowy samolot, który z małym opóźnieniem, wystartował przez Lwów do Warszawy.

Według słów pasażerów, którzy szczęśliwie uniknęli katastrofy, mianowicie: p. Zofji Czarkowskiej - Golejowskiej, żony znanego lotnika, która udawała się w podróż z Bukaresztu do Lwowa wraz z 5-letnią córeczką Różą i 2-letnim synkiem Jasiem oraz boną i pp. Lichtera i Pankraca, jadących do Warszawy, przebieg katastrofy był następujący:

Już w chwili startu pilot na lotnisku w Bukareszcie przy zapuszczaniu motorów stwierdził, że jeden z nich działa niesprawnie. Samolot przy tem obrócił się na miejscu, pękła opona na jednym z kół podwozia, maszyna gwałtownie przechyliła się i

skrzydło uderzyło o ziemię. Ponieważ w skrzydłach „Lockheeda” znajdują się zbiorniki z benzyną, z powodu uderzenia pękł zbiornik i benzyna rozlała się docierając do motorów. W jednej chwili powstał pożar od iskry. Szczęśliwie w ciągu paru sekund udało się usunąć pasażerów. Najpierw opuścili samolot dzieci p. Czarkowskiej - Golejowskiej, następnie wysiedli inni pasażerowie, a ostatni pilot Karpiński.

Wkrótce cała maszyna stanęła w płomieniach. W samolocie spłonęły wszystkie rzeczy pasażerów wraz z paszportami, znajdującymi się w kabine mechanika oraz worki z poztą.

Na uwagę zasługuje fakt, że pasażerowie, jadący do Lwowa i Warszawy, nie zrezygnowali z lotu samolotem „Douglasem”, który wystartował zamiast spalonego „Lockheeda”. Pasażerowie ci, jak sami stwierdzili, nie mieli czasu na strach, ponieważ samolot w ciągu kilku sekund zaczął się palić. Natomiast pasażerowie ci podkreślali z całym uznaniem zimną krew załogi, która niezwykle szybko zorientowała się w sytuacji.

## Piorun uderzył w szybowiec Pilot uratował się na spadochronie

KRAKÓW. Na lotnisku szybowcowym LOPP w Tegoborzu pod Nowym Sączem wydarzył się ostatnio wypadek jednego z szybowców.

Z lotniska tego wystartował na szybowcu „Komar 1129” przebywający na kursie treningowym w Tegoborzu pilot Rafał Twardziński z Cielikina. Doświadczony pilot atmosferyczne pozwolił pilotowi na osiągnięcie wysokości przeszło 400 metrów nad miejscem startu, to też lotnik szybowca dłuższy czas w powietrzu. W czasie tego lotu nadciągnęła chmura zbliżająca się burzy, co widząc lotnik, chciał wykorzystać nadarżającą się sposobność i lecieć na czele burzy,

przebyć jak największą przestrzeń. W pewnej chwili jednak szybowiec dostał się w sferę huraganowego wiatru, z którego miotany na wszystkie strony nie mógł się wydostać. Nadmiar zlewo uderzył piorun w tylną część szybowca, a jednocześnie huragan, urywając prawe skrzydło, wyrzucił szybowiec z taką siłą, że pilot, urywając pasy, którym był przymocowany, wyleciał z szybowca.

Na szczęście, wyrzucony w powietrze, zdołał w ostatniej chwili otworzyć spadochron tak, że wylądował bez obrażeń na polach Tegoborzy. Szybowiec spadając z znacznej wysokości, został zupełnie zniszczony.

## Łódź może przerwać rozmowę premiera Anglii z — Indiami...

Prezydent Godlewski udzielił przedstawicielom prasy informacji o naprawie ulic łódzkich. Informacje te są tembardziej cenne, że główna arteria łódzka, mianowicie ul. Piotrkowska, rozkopana na poważnej długości, stała się udręką dla mieszkańców.

Okazuje się, że sprawa uporządkowania ulicy jest zagadnieniem bardziej skomplikowanym, niż się to wydaje. Nim bowiem doszło do uporządkowania ulicy — powie dział prez. Godlewski — trzeba było stoczyć batalię z siedmioma „mocarstwami” łódzkich podziemi. Po” powierzchni bowiem ulicy znajdują się: kable elektryczne, telegraficzne, telefoniczne, tramwajowe, przewody gazowe, prze-

wody oświetleniowe oraz rzecz dość sensacyjna, mianowicie kabel telefoniczny indoeuropejski za pośrednictwem, którego premier Anglii rozmawia z Kalkutą. Do piero po uporządkowaniu tych przewodów podziemnych mogła się rozpocząć praca nad budową nawierzchni.

Ukończenie robót nastąpi 15 września br. W tym też czasie ukończone będą roboty około uporządkowania wylotowej arterji, ul. Pabjanickiej.

Wreszcie niebawem będą przebudowane: pl. Katedralny, ul. Bernardyńska, ul. św. Andrzeja i ul. Sienkiewicza. Słowem centrum Łodzi uzyska wreszcie odpowiedni charakter.

MIKOŁAJ GOGOL.

14)

## POWIEŚĆ O TEM, JAK SIĘ POKŁÓCIŁ Iwan Iwanowicz z Iwanem Nikiforowiczem

Iwan Nikiforowicz odwrócił głowę i zaczął się uważnie przyglądać. Dodało to energii delegatowi:

— Chodźmy prędzej. Pan Tomasz jest tam również. Nuże, Iwanie Nikiforowiczu! Cóż to się pan nie rusza? Jakże: idziemy czy nie idziemy?

— Nie chcę.

Pan Antoni przeraził się. Był pewien, że przekonał już zacnego człowieka, a tu nagle słyszy: „nie chcę”.

— Dlaczegoż to pan nie chce? — zapytał prawie z irytacją, którą objawiał bardzo rzadko, którą umiał ukrywać nawet w wypadkach, gdy rzucano mu na głowę zapalony papier, w czem celował sędzia i burmistrz.

Iwan Nikiforowicz zażył tabaki.

— Jak pan sobie życzy, jednakże nie rozumiem, coby mogło pana powstrzymać.

— Jakżeż ja pójdę? — rzekł wreszcie Iwan Nikiforowicz: — tam będzie napewno ten zbój...

Zbójem nazywał on zazwyczaj Iwana Iwanowicza. Boże sprawiedliwy! A przecież nie tak dawno, trzy lata zaledwie temu...

— Jak Boga kocham, nie będzie! Bóg świadkiem, że nie będzie! Niech mnie piorun na tem miejscu strzeli, jeżeli będzie! — zaklinał się pan Antoni, gotów przywołać Boga na świadka dziesięć razy na godzinę: — chodźmy prędzej, Iwanie Nikiforowiczu.

— Łezes pan, panie Antoni. On musi być tam.

— Jak Boga kocham, niema go! Żebym z tego miejsca nie zszedł! Poczóż miałbym panu igać, niech pan sam pomyśli! Żebym ręce i nogi polamał! I teraz pan nie wierzy? Żebym tu, na tem miejscu skończył! Żeby ojciec i matka moja nie oglądali królestwa niebieskiego! Jeszcze pan nie wierzy?

## Niezwykłe dzieje pięknej cudzoziemki

### Tajemnicze uprowadzenie żony urzędnika

W ub. środę policja stołeczna zaalarmowana została tajemniczym porwaniem 21-letniej żony urzędnika p. Zofji Maltowej, zamieszkałej przy ul. Chocimskiej 15, kobiety o nieprzeciętnej urodzie, z pochodzenia Jugosłowianki.

#### TAJEMNICZY TELEFON

Dzięki tajemniczemu telefonowi mąż uprowadzonej odnalazł ją o północy na dworcu głównym, gdzie p. Maltowa „opiekowała się” jakimś mężczyzną, który zdołał jednak zbiec. Jak okazało się p. Maltowa znajdowała się pod działaniem jakiegoś silnego narkotyku.

#### NIEZWYKŁE DZIEJE ŻYCIA PORWANIEJ

Dzieje życia p. Maltowej, jak i okoliczności jej porwania są rzeczywiście niezwykłe.

P. Maltowa, jako panna mieszkała ze swymi rodzicami w Zagrzebiu.

Przed trzema laty 18-letnią dziewczynę na poznaniu przypadkowo Polaka, który przedstawił jej się jako Jan Rudnicki.

Niedoświadczona Jugosłowianka zakochała się w nim i za jego namową zabrawszy rodzicom biżuterję, oraz pieniądze, uciekła z nim do Polski.

Rudnicki dostarczył dziewczynie paszport i wkrótce oboje znaleźli się w Warszawie i jako małżeństwo zamieszkała w hotelu „Polonia”.

Sielanka zakończyła się po trzech tygodniach. Rzekomy Rudnicki zniknął, a wraz z nim biżuterja i pieniądze.

#### ZAMACH SAMOBÓJCZY

Zrozpaczona Jugosłowianka za ostatnie pieniądze kupiła lizolu, by popełnić samobójstwo. Zażyta truciznę na ulicy, a przechodząc przez jezdnię w Al. Jerozolimskich na wprost dworca Głównego wpadła pod taksówkę. Pogotowie odwoziło otrułą i porańoną do szpitala.

Zaopiekował się tam nią jeden z lekarzy, dr. Eugeniusz B.

Gdy dziewczyna przyszła do zdrowia, lekarz wprowadził ją do swego domu, gdzie poznała brata doktora p. Bolesława B., który zakochał się wkrótce w urodzivej cudzoziemce.

W tym jednak czasie wygasało prawo pobytu Jugosłowianki w Polsce. Wówczas to na prośbę p. Bolesława B., który spodziewał się, iż Jugosłowianka zostanie jego żoną, adoptowała ją jego bezdzietna ciotka, właścicielka dużego majątku ziemskiego w pow. koneckim.

S L U B

Dziewczyna nie darzyła jednak p. Bolesława wzajemnością i gdy przed pewnym czasem poznała p. Kazimierza Małta, szefa buchalterji w jednej z dużych instytucji warszawskich, zgodziła się zostać jego żoną. Ślub odbył się przed dwoma miesiącami.

Pożycie młodych małżonków spokojnie płynęło w elegancko umeblowanym

#### POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonami blisko Dworca Głównego w Warszawie

#### W HOTELU ROYAL

UL. CHMIELNA Nr. 31.

\*\*\*\*\*

nowoczesnym mieszkaniu przy ul. Chocimskiej.

#### TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE

W środę p. Malt po powrocie z biura do domu ze zdziwieniem dowiedział się od służącej, iż żona jego wyszła przed południem i dotychczas nie powróciła. Mijały godziny a młoda kobieta nie zjawiała się.

Zaniepokojony zameldował o tajemniczym zaginięciu policji.

#### ODNALEZIENIE NA DWORCU

Była godz. 8 wiecz. gdy w mieszkaniu rozległ się dzwonek telefonu. P. Malt podniósł słuchawkę. Odezwał się głos nieznanego mężczyzny, który niktowała, iż żona p. Malt zostanie o północy z dworca Głównego odwieziona do Końskich.

P. Malt zjawił się na dworcu. Na krótko przed północą spostrzegł swą żonę, idącą w towarzystwie jakiegoś mężczyzny. Gdy p. Malt podbiegł do żony, mężczyna ułotnił się.

Młoda kobieta sprawiała wrażenie,

jakby znajdowała się pod działaniem jakiegoś narkotyku.

Po powrocie do domu usnęła natychmiast, a dopiero wczoraj po obudzeniu się była zdolna do opowiedzenia całej przygody.

#### OPOWIADANIE PORWANIEJ

Według słów p. Zofji Maltowej, wyszła ona z domu około godz. 11-ej rano by załatwić jakiś drobny sprawunek. U zbiegu pl. Unji Lubelskiej i ul. Bałgata spotkała doktora B., który zaprosił ją na kawę do pobliskiej kawiarni.

Po wypiciu kawy p. Maltowa poczuła się nieswojo. Poczuła dziwny bezwład i brak woli. Dr. B., wyprowadził ją z kawiarni i posłubiła p. Bolesława B.

Wszystko to p. Maltowa przypomina sobie jakby przez sen. W jaki sposób i w czyjem towarzystwie znalazła się na dworcu — nie może sobie uprzytomnić.

## Parobek zastrzelił córkę właściciela majątku

Parobek zastrzelił córkę właściciela majątku, która odrzuciła jego oświadczenia. Krwawa ta tragedia rozegrała się w majątku Wielkonic pod Skierniewicami.

Właściciel majątku p. Józef Sałkena przyjął przed kilku miesiącami do pracy 37-letniego parobka Adama Balcerzaka.

Parobek sprawował się bez zarzutu. Dopiero po paru tygodniach zaczął opuszczać się w pracy i coraz częściej przebywał w pobliżu dworu. Wkrótce oświadczył, iż zakochał się w 20-letniej córce właściciela majątku, Janinie.

Gdy parobek stał się zbyt natarczywy, oświadczał się i żądając, by p. Sałkenówna wyszła za niego zażądał, dziewczyna zwróciła się o pomoc do ojca.

Właściciel majątku uniósłszy się skarał Balcerzaka, zapowiadając, iż usunie go z pracy. Parobek postanowił zemścić się. Slysano, jak mówił, iż zbliża się dzień porachunku.

Skradłszy rewolwer p. Sałkena, Balcerzak zakradł się wczesną nocą przez otwarte okno do pokoju, w którym spała Sałkenówna.

Huk trzech strzałów zbudził domowników. Rozległ się przeraźliwy krzyk. To ciężko ranna dziewczyna wzywała pomocy. Parobek strzelił jeszcze raz. Kula trafiła Sałkenównę śmiertelnie w czoło.

Nim domownicy zdążyli nadbiec do pokoju dziewczyny, Balcerzak wyskoczył oknem i zniknął w ciemnościach nocy.

Wzywany lekarz stwierdził zgon Sałkenówny. Policja przeprowadziła w okolicy obławę. Balcerzaka jednak dotąd nie znaleziono.

## Sensacyjne badanie uzębienia bandyty

W warszawskim laboratorium służby śledczej przeprowadzona będzie ekspertyza w sprawie groźnego bandyty Jana Manialuka, który skazany został na karę śmierci przez powieszenie, za dokonanie licznych morderstw i napadów rabunkowych na terenie Małopolski Wschodniej.

W czasie rozprawy sądowej morderca sam prosił sąd o skazanie go na śmierć, a po zapadnięciu wyroku demonstracyjnie podziękował prokuratorowi i sądowi. Obecnie toczy się śledztwo w sprawie jeszcze jednego morderstwa, dokonanego przez bandę Manialuka.

W Chlebczynie, pow. kołomyjskiego, wymordowano wiosną r.b. rodzinę

Premingerów, składającą się w pięciu osób. Na miejscu przestępstwa znaleziono podczas dochodzeń blok szatniowego łuszczy, który ktoś nadgrzył. Ponieważ zachodziło podejrzenie, że w tym napadzie bandyckim uczestniczył Manialuk, z nakazu władz sądowniczych, sporządzono odlew gipsowy szczęki bandyty. Odlew ten, wraz ze znalezionym na miejscu mordu śladem, przesłano do warszawskiego laboratorium służby śledczej, która zaopiniować ma, czy ślad na nadgrzyzionym łuszczy jest identyczny z odlewem szczęki bandyty. Od ekspertyzy tej zależy wytoczenie Manialukowi jeszcze jednego procesu.

## Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR NARODOWY: „Złoty

frak”.

TEATR POLSKI: „Subretka”.

TEATR LETNI: „Kłopoty Bour-

chona”.

TEATR NOWY: przedstawienie za-

wieszzone.

TEATR MAŁY: „Pan i Natura”

TEATR KAMERALNY: „Zbyt licz-

na rodzina”.

TEATR MALICKIEJ: „Na łące eteru.

TEATR 8.15: „Krysia Lesniczanka”

MAŁE QUI PRO QUO: nieszczę-

LIWY CYRULIK WARSZAWSKI: — nie-

czynny.

KINA

ATLANTIC: „Przygoda w Szan-

ghaju”.

BALTYK: „Miłość w Kajdanach”

CAPITOL: „Wrzos”

CASINO: „Czardasz”

COLOSEUM: „Zbrodnia w Monte

Carlo”.

EUROPA: „Drapieżne małenstwo”

FILHARMONJA: „Wyspa skażo-

ców”.

HOLLYWOOD: Nieczynne.

IMPERJAL: „Strzał w nocy”.

PALLADJUM: „Radość życia”

PAN: „Pierwsza miłość”.

RIALTO: „Rozwód Lady X”.

ROMA: „Wielki dzień”

STYLLOWY: „Zgrzeszyłam”

STUDJO: „La Habanera”.

SWIATOWID: — Nieczynny.

VIKTORJA: „Pościg za kawalerem”

### W Krakowie

TEATR MIEJSKI: „Gejsza”.

### W Poznaniu

TEATR POLSKI: „Nagroda litera-

ka”.

### We Lwowie

TEATR WIELKI: „Ludzie na krze”

### W Grodnie

KINA:

UCIECHA: „W blasku słońca” i —

„Sprzedawca traktorów”.

HELJOS: „Od wtorku do czwartku”

i rewja „Te rzodkiewki wam rzucamy”

MALENKIE LUX: „Młody las”.

\*\*\*\*\*

## Sprawa Lewickiej i tow. odbędzie się w październiku

Sąd Okręgowy w Lublinie przesłał akta w sprawie Lewickiej i 38 osób skasanych w pierwszej instancji za działalność komunistyczną — do sądu Alepacyjnego, gdzie sprawa odbędzie się w końcu października roku bieżącego.

Obrona oskarżonych zgłosiła wraz z wywodami apelacyjnymi wnioski o sprostowanie i uzupełnienie protokołu poprzedniej rozprawy, która obejmuje 103 strony maszynowego druku. Będą one rozpatrywane przez komplet sądowniczy pierwszej instancji. Obrona Lewickiej wniosła m. in. o powołanie w charakterze świadka prokuratora Boryczki, który oskarżał w pierwszej instancji.

plenia, wszyscy goście żywo się zainteresowali zdrowiem Iwana Nikiforowicza i wyrazili zadowolenie, że jeszcze bardziej rozumiał się na wielkość. Iwan Nikiforowicz ścisnął się z każdym i powtarzał: „Wielcom zobowiązany”.

Tymczasem woi barszczu rozeszła się po pokoju, lechząc przyjemnie nosy zgłodniałych gości. Tymem ruszyli więc do jadalni. Nie będąc opisywał potraw, jakie podawano! Nie wspomnę słowem ani o pierożkach w śmietanie, ani o wątróbce, którą podano do barszczu; ani o indyku, nadziewanym śliwkami i rodzynkami; ani o tej potrawie, co była bardzo podobna do buta, namoczonego w kwaśnej; ani o sosie — owej pieśni ląbędziej starodawnych kucharzy, sosie, który ukazywał się objęty płomieniem spirytusowym, co rozbawiało i przestraszało damy. Nie będę mówił o tych wszystkich smakołykach, albowiem wolał spożywać je, niżli rozwozić się nad nimi w rozmowie.

Iwanowi Iwanowiczowi bardzo smakowała ryba w sosie chrzanowym. Zajęty wybieraniem ości i układaniem ich na brzegu talerza, nie patrzył przed siebie, i dopiero niechcący podniósłszy oczy, musiał je natychmiast przetrzeć: Boże święty! coż to takiego? przed nim siedzi Iwan Nikiforowicz?

W tej samej chwili Iwan Nikiforowicz, zajęty dotychczas jedzeniem, podniósł oczy. Nie, nie mogę! Dajcie mi inne pióro! Moje jest zbyt cienkie, zbyt ostro zatępowane, aby odmalować ten obraz. Może opisać najwyżej to, jak pot począł strumieniami spływać z czoła Iwana Iwanowicza i Iwana Nikiforowicza. Wszyscy obecni, ilu ich było za stołem, zanieśliwili w oczekiwaniu wypadków, które miały nastąpić. Panie, jak ręką uciąć, przerwały dosyć zajmującą rozmowę o tem, jak się robi kapłony. Wszystko zamarło. Był to obraz, godny pędzla największego artysty.

Wreszcie Iwan Iwanowicz wyjął chustkę i zaczął nagłós wycierać nos, a Iwan Nikiforowicz, rozejrzawszy się wokół, zatrzymał wzrok na otwartych drzwiach. Burmistrz natychmiast dostrzegł ten ruch i kazał zamknąć drzwi na klucz. Wówczas obydwoj dawni przyjaciele przystąpili energicznie do jedzenia, nie patrzając na siebie.

(D. N.).

# Debata

## „Czas”

### O „PRERAŻLIWEM ECHU TRĄBY OSTATECZNEJ”

Przed kilkoma dniami została zaalarmowana cała niemal prasa polska, nie tylko stołeczna, wiadomością, że „komisarjat Rządu na m. st. Warszawę wykrył w jednej z księgarń przy ul. Świętokrzyskiej większą ilość pseudoreligijnych książek, m. in. książkę p. t. „Prerażliwe echo trąby ostatecznej”.

Komunikaty o tym fakcie pełne są prerażenia tem echem. Oto książka jest „stkiem bzdur, pisanych ohydą polszczyzną” i zaostrzona na wstępie sfałszowaną podobno aprobatą Kurji Metropolitalnej. W to ostatnie nie będe wchodził; fałszerstwo zawsze jest karygodne, nawet w tym wypadku, gdy dzieło w rzeczywistości zastugiwałoby rzeczowo na aprobatę, której też władze duchowne mu od lat trzystu nie odmawiały.

Komunikat zapewnia, że władze (duchowne czy Komisariatu Rządowego?) zajęły się odszukaniem autora pozbawionych sensu wierszydeł.

Na poparcie zgrozy, która owidniała instancje konfiskujące książkę, przytacza komunikat parę wierszy tekstu: jedną strofę (o formie safickiej) całą, z innych okaleczała fragmenty, mające do wiodzić „ohydnej polszczyzny” i „stku bzdur”.

Uważny czytelnik jednak zaraz zauważy, że coś nie jest w porządku: strofa saficka napisana stylowym językiem dawnym, z pełnym sensem, poprawną formą, z treścią odpowiadającą nauce Kościoła. Trochę gorzej jest z owymi posiekaniem fragmentami, bo nie można wiele wnioskować z urywanych zwrotów, ale i w nich język dobry, choć nie dzisiejszy, treść i sens poprawne.

Jeżeli zaś ten czytelnik ma nie tylko dobrą wolę, ale i jakieś takie wiadomości o literaturze dewocyjnej w dawniejszych czasach, a nawet i o dzisiejszej literaturze straganowej, jeżeli choć trochę obeznał się z dotyczącą bibliografią, to powita w tem dziele ku dawnego i dobrego znajomego.

Władze poszukują przestępcęgo autora. Można go im łatwo wskazać. To „X. Klemens Bolesławski, Zakonu S. Franciszka

strictioris observantiae Reformat, S. T. lector y diffinitor”. Trudno tylko będzie władzom go dosięgnąć, bo dzieło swe wydał po raz pierwszy w r. 1670, zapewne więc już nie żyje; pewności mieć nie mogę, bo wiadomości o jego życiu znalazłem w „Słowniku biograficznym” Akademji Umiejętności, ale zapewne nie dożył trzystu lat wieku.

„Prerażliwe echo” od dziesięciu pokoleń cieszy się poczytnością: nieprzeliczone wydania ukazały się w w. XVII, XVIII i XIX, a widocznie i w w. XX, skoro dziś jeszcze władze konfiskują tę niebezpieczną bibulę.

W Bibliografji Estreichera są wyliczone wydania z r. 1670, 1674, 1685, 1695, 1726, 1740, 1750, 1777, 1799; ale istnieje spora ilość warjantów, tak, że za ten czas można śmiało liczyć na jakie 20 wydań: literatura taka, zacytywana aż do zupełnego zniszczenia przez pobożnych czytelników, bardzo źle się przechowuje i takie straganowe druki szybko stają się białymi krukami. Z wieku XIX, począwszy od r. 1808, podaje Estreicher też 9 wydań, zapewne również tylko część tego w istocie wyszła. Zresztą bliższe dane można zaczerpnąć u Bentkowskiego, Juszyńskiego, Lelewela i innych.

Reasumując więc trzeba stwierdzić, że „Prerażliwe echo trąby ostatecznej” należy od dwustu sześćdziesięciu ośmiu lat do najpopularniejszych i najbardziej rozpowszechnionych książek religijnych; jej treść z pewnością odpowiada w zupełności nauce Kościoła, a piękny staropolski, z epoki baroku, język może być tylko pożyteczny dla czytelników, czerpiących z dzisiejszej literatury straganowej nieraz język szumowin podmiejskich, wdzierających się coraz bardziej i natrętnie na szpalty pism codziennych i na karty książek, a stąd do użytku powszechnego szerokiach warstw.

Niechże więc władze konfiskujące uchylą tę konfiskatę, oszczędzając Przewielbnemu Definitorowi Reformatów prowincji Wielkopolskiej dyshonoru; a sobie... no, niech czytelnik sam w duszy dośpiewa.

Tadeusz Estreicher, prof. U. J.

## „Nowa Rzeczpospolita”

### NA CO CZEKAJĄ CHŁOPI?

#### Niespodziewane echa katowickiej mowy

Na dziesięć dni przed manifestacjami, organizowanymi przez Str. Ludowe, celem uczczenia rocznicy zwycięstwa 15 sierpnia 1920 r., pisaliśmy na tem miejscu („Nowa Rzeczpospolita” nr. 126 z 5 b. m.) dosłownie co następuje:

„Zbliżający się dzień „święta czynu chłopskiego” odbędzie się w spokoju i dostojnie, co nie oznacza bynajmniej, by choć jeden punkt postulatów ludowych został wycofany. Tylko takie już są: dojrzałość, powaga i zastanowienie w chłopskim narodzie...”

Przebieg uroczystych obchodów potwierdził całkowicie te nasze przewidywania. Stwierdzenie tego faktu jest wydarzeniem posiadającym swą wyjątkową wprost wymowę polityczną, a to w zestawieniu zarówno z tem, co było rok temu, jak i z temi obawami, jakie co do postawy chłopów i ich zamiarów żywiły pewne czynniki polityczne jeszcze na wiosnę b. r.

#### ROK TEMU

Przypomnijmy sobie, jak to było rok temu. Wieś obchodziła wówczas rocznicę „czynu chłopskiego” dopiero po raz drugi z rzędu. Nazajutrz po 15 sierpnia i dni następnych o obchodach tych czytelnicy prasy codziennej nie wiele się dowiedzieli. Trochę bliższych informacji, znacznie więcej białych plam i to wszystko...

Dopiero w kilkanaście dni później z komunikatu PAT dowiedziało się społeczeństwo, że w dniu 15 sierpnia proklamowany

został przez Str. Ludowe polityczny, demonstracyjny strajk chłopski, który trwał 10 dni i ogarnął, jak w komunikacie tym twierdzono, 40 kilka powiatów Małopolski. Strajk ten władze zlikwidowały, przyczem doszło do krwawych zająć, w wyniku których poległo ogółem 41 chłopów...

Niezależnie od tego odbyła się w niektórych miejscowościach objętych strajkiem t. zw. „pacyfikacja”, z przebiegu której różne drastyczne szczegóły ujawnili w Sejmie w kilka miesięcy później postowie: ks. Lubelski i Hoffman.

Komunikat PAT zapowiedział równocześnie ostre represje przeciwko tym, którzy zdaniami czynników rządowych ponoszą odpowiedzialność za wywołanie strajku, t. j. przeciwko kierownikom Str. Ludowego. Nastąpiły też liczne aresztowania. Wśród tych szczególnie rozgłosu nabrało aresztowanie przebywającego w Zakopanem członka NKW. Str. Ludowego, chorego prof. dra Kota, którego zresztą po paru dniach pobytu w więzieniu krakowskim po interwencji senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego wypuszczono na wolność. W tym samym czasie aresztowany również został w Przemyślu drugi wybitny członek NKW. b. poseł Gruszcza. Ilość aresztowanych chłopów przekroczyła z górą dwa tysiące...

W ciągu następujących potem miesięcy odbyło się ogółem jakieś parę set procesów z oskarżenia o udział w strajku. Niektóre z nich, jak np. proces jarosław

W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

### POWSZECHNY I... NIE KOMUNISTYCZNY!

Procesy te ujawniły dwie bardzo znamienne okoliczności, które godzi się dzisiaj przypomnieć. A więc najpierw okazało się, że strajk ogarnął swym zasięgiem znacznie szersze obszary, niż to można było sądzić na podstawie doniesień PAT.

W świetle procesów wersja o 40 kilku powiatach małopolskich okazała się legendą. Faktem natomiast było, że poza Małopolską, gdzie nasilenie strajku było największe, strajkowano także w bardzo wielu powiatach b. Kongresówki, a nawet... Wielkopolski!

Drugą legendą, mającą bardzo swoisty posmak polityczny, która w świetle tych procesów, a nawet jeszcze wcześniej, bo już w toku śledztwa, całkowicie upadła, był zarzut postawiony bezpośrednio po strajku przez organy prasowe Str. Narodowego, że strajk chłopski w znacznym stopniu wywołał i kierowali nim komuniści.

Okazało się ponad wszelką wątpliwość, że komunistów w ruchu strajkowym nie można się było doszukać nawet na... lekarstwo!

### ROŚNIE CHŁOPSKA SIŁA

Już w niedługim czasie po zlikwidowaniu strajku zaczęły obiegać kraj pogłoski o możliwości jego powtórzenia.

Pogłoski te nabrały na sile zwłaszcza z wiosną b. r. w związku z zapowiedzianą przez Str. Ludowe manifestacją w rocznicę zwycięstwa pod Raclawicami. Wówczas to czynniki „ozonowe” i im pokrewne zorganizowały swoisty rodzaj „wyprawy” na wieś przeciwko domniemanym organizatorom nowego strajku. W prasie sanacyjnej zaczęły się pojawiać uchwały różnych zebrań i związków przeciwko strajkowi. Rychło jednak okazało się, że była to walka papierowa z niebezpieczeństwem... urojonem.

Trzeba wszakże przyznać, że pewne uzasadnienie tych obaw mógł dla tych kół stanowić przebieg nadzwyczajnego kongresu Str. Ludowego, który odbył się w Krakowie w lutym b. r.

Mimo uchwał kongresu miesiące wiosenne przyniosły wyraźne odprężenie w sytuacji. Odprężenie to m. in. ujawniło się w umorzeniu śledztwa przeciwko wybitnym przywódcom ludowym prof. Kotowi i b. posłowi Gruszcze, który przesiedział w areszcie śledczym 9 miesięcy...

W nastroju odprężenia zbliżał się termin tegorocznych obchodów „czynu chłopskiego”. Wiadomo wprawdzie było, iż „doły” Str. Ludowego są w dalszym ciągu mocno dynamiczne, że zeszłoroczny strajk wcale nie załamał wpływów Stronnictwa, ale raczej wpłynęła na ożywienie jego działalności. Faktem jest, że właśnie w ciągu ostatnich miesięcy Stronictwo znacznie rozszerzyło zakres swych wpływów organizacyjnych na wiele powiatów województw centralnych i wschod-

nich, w których ludowcy albo prezentowali dotąd bardzo słabe wpływy, albo wogóle nie prowadzili żadnej akcji.

### DOŚĆ SŁÓW

W tym samym czasie gazety ludowe stale zamieszczały sprawozdania ze zjazdów i zebrań ludowych, na których jedynym, z uporem pod adresem władz Str. Ludowego wysuwany postulatem było żądanie... wykonania uchwał krakowskiego kongresu. Wiadomo było jednak z góry, że przy dyscyplinie, którą przepojone są szeregi ludowe, stanowczość tych żądań nie grozi bynajmniej jakąś nieskoordynowaną akcją na rzecz ich samorzutnego wykonania. Wieś nauczyła się bowiem w ostatnich latach działać zwracając, solidarnie i na rozkaz!

W tych warunkach nikogo, kto stoi blisko ruchu ludowego, nie zadziwił spokojny, ale równocześnie bardzo... stanowczy i zdecydowany przebieg obchodów „Czynu Chłopskiego”. Charakterystykę panujących podczas tych obchodów nastrojów można by ująć krótko w jednym zdaniu. Ogólnie panowało na nich zawołanie: „Dość gadania — trzeba czynów!”

Koła polityczne nie przestają interesować pytanie, jakim okolicznościom przypisać należy, iż taki był właśnie przebieg tegorocznych 15 sierpnia, że wbrew moze oczekiwaniom wielu czynników, spekulujących na dogodnie dla ich rachub „wyjaśnienie sytuacji na odcinku chłopskim”, według bolszewickiej formuły: „Im gorzej, tem lepiej” — na wsi polskiej panują dzisiaj — z jednej strony: spokój, a z drugiej zaostrezone wyeczekiwanie, czujnie wsłuchujące się we wszelkie głosy i pogłoski, jakie na temat zmian politycznych od kilku już miesięcy krążą po kraju.

### CO MYŚLĄ CHŁOPSKIE „DOŁY”?

Wyjaśnienie tej zagadki jest tembardziej pasjonujące, że jeżeli chodzi o zagadnienie strajku chłopskiego, to ogólnie w kołach politycznych wiadomą jest rzecz, że istnieje co do tego w poglądach między „górami” Str. Ludowego, a jego „dołami” taki stan rzeczy, że to właśnie „doły” pchają się do tej formy walki, a „góra” jest mu raczej przeciwna. Mimo to jednak oczekiwanie jednych, a spekulacja innych, że dzień 15 sierpnia b. r. będzie znów dniem proklamowania strajku chłopskiego, zawiodły.

#### Dlaczego?

Aby odpowiedzieć możliwie trafnie na to pytanie, trzeba próbować zetknąć się bezpośrednio z temi „dołami” chłopskimi, trzeba posłuchać o czem tak gwarzą między sobą na zebraniu czy manifestacji chłopskiej działacze „terenowi”, ci w których ręku spoczywają główne nici roboty organizacyjnej.

Szczęśliwy przypadek zetknął nas z takim gronem działaczy w ubiegły poniedziałek w jednym z małopolskich miast powiatowych, będących nie od dzisiaj mocnym ośrodkiem ruchu ludowego, tem szczęśliwszym od innych, że zeszłoroczny strajk nie tylko przybrał tam rozmiary istotnie imponujące, ale co więcej, że obeszło się bez żadnych ofiar. Cenią sobie to wielce kierownicy ruchu ludowego w tym powiecie i bardzo są z tego dumni...

(Dokończenie na str. 6-ej)

## Katastrofa samolotu włoskiego

### 13 osób poniosło śmierć

RZYM. Pat. Wodnopłatowiec cywilny, na pokładzie którego znajdował się prefekt m. Varese, uległ katastrofie w kilka chwil po starcie. Wodnopłatowiec rozbił się na lądzie i spłonął doszczętnie.

Ogłoszono tu następujący komunikat o przebiegu katastrofy: O godz. 17 wodnopłatowiec „Mc.-94”, należący do fabryki lotniczej Macchi w Varese, pilotowany przez pilota fabrycznego Giuseppe Burei, mając na pokładzie prefekta Varese Mario Chiesa oraz jego rodzinę, rozbił się w kilka chwil po starcie. Załoga i pasażerowie w liczbie 13 osób ponieśli śmierć.

Dowódca eskadry lotniczej gen. Aldo Pellegrini oraz gen. Felice Porro wraz z dyrektorem fabryki Macchi udali się na miejsce wypadku celem przeprowadzenia śledztwa.

Po zbadaniu wypadku na miejscu, okazuje się, że katastrofa nastąpiła w pół godziny po starcie wodnopłatawca, który ry spadł i spłonął pod Mornago.

Na miejsce wypadku przybyła straż ogniowa, która, mimo wysiłków, nie zdołała uratować ani pasażerów ani samolotu.

## Major sztabu gen. -- zdrajcą

BUENOS AIRES. Pat. Poraz pierwszy w historii Argentyny został wczoraj zdegradowany oficer czynnej armji major Mac Ham maford ze sztabu generalnego, który był przydzielony do osoby prezydenta Roosevelta podczas jego wizyty w Buenos Aires w listopadzie 1936 r.

Trybunał wojenny skazał mjr. Mac Hammaforda na degradację i dożywotnie więzienie za zdradę stanu. Mjr. Mac Hammaford proponował attache wojskowemu Paragwaju nabycie tajnych dokumentów wojskowych.

### TRZECH SZPIEGÓW STRACONO W BERLINIE

BERLIN. Pat. W dniu wczorajszym stracono skazanych na karę śmierci przez sąd wojenny Rzeszy za zdradę kraju Karola Wieshoffa z Werne w Westfalji, Piotra Heinza z Zewen, okręg trewirski, i Wilhelma Baruna z Bad Duerkheim (Palatynat). Wszyscy trzej skazani zostali za utrzymywanie w chęci zysku kontaktu z wywiadem obcego państwa.

## Krokodyl w Szeszupie

### Panika w Marjampolu

KOWNO. W Marjampolu porozlepiano ogłoszenia, wzywające ludzi kąpiących się w Szeszupie do zachowania ostrożności, gdyż w rzece tej może ukrywać się krokodyl, który uciekł z kłajpedzkiego ogrodu zoologicznego.

Obecnie mieszkańcy Marjampola obawiają się kąpać w Szeszupie.

## Belgia znosi prohibicję

BRUKSELA. Pat. Rząd belgijski opracowuje projekt ustawy, która położy kres istniejącej w Belgji prohibicji. W chwili obecnej wyszynk alkoholu wysokoprocentowego w lokalach publicznych jest zabroniony. Dopuszczone są jedynie do konsumpcji piwo i lekkie wina.

Ustawa ta, istniejąca od wojny, zwalczana była przez hotelarstwo belgijskie. W roku bieżącym brak turystów zagranicznych przypisywany jest częściowo istnieniu tej prohibicji. W rezultacie rząd belgijski postanowił ją zreferować i prawdopodobnie już w najbliższym czasie Belgja przestanie być „suchą”.

## Pociąg, którym jechała wycieczka polska zderzył się z bułgarskim pociągiem towarowym

SOFJA. Pat. Zdzajający w kierunku greckiej granicy pociąg pasażerski, w którym jechała grupa polskich studentów - praktykantów, odbywających okólną podróż krajoznawczą, po Bułgarii, zderzył się w przełomie rzeki Strumy przez góry Pirynu ze zdajającym w przeciwnym kierunku towarowym pociągiem robotniczym.

Na szczęście oba pociągi jechały wolno, tak iż zderzenie poza wykolejeniem się kilku wagonów i lekkim poranieniem się kilku osób, nie pociągnęło za sobą poważniejszych skutków.

## Przywódca demokratów amerykańskich przed sądem

### jako oskarżony o kontakt z przestępcami

NOWY JORK. Pat. Przed toczącym się sądem rozpoczął się we środę sensacyjny proces w którym jako oskarżyciel występuje stan Nowego Jorku, reprezentowany przez naczelnego prokuratora Dewey'a, a oskarżonym jest Jimmy Hines, jeden z najbardziej wpływowych przywódców potężnej jeszcze przed kilku laty organizacji partji demokratycznej „Tammany Hall”. Należy zaznaczyć, że naczelnym prokuratorem Dewey jest kandydatem na stanowisko gubernatora stanu.

Do procesu tego doszło po wieloletnich przygotowaniach prokuratora, który zebrał olbrzymi materiał dowodowy, wykazujący łączność „Tammany Hall” z bandami gangsterów.

Proces wzbudził niesłychane zainteresowanie, wypierając ze szpalat dzienników wszystkie inne, najbardziej sensacyjne wiadomości z poza Nowego Jorku.

## Niedźwiedzica w pow. kosowskim

### Wieśniacy zabili ją drągami

KOSOW POLESKI. Pat. We wsi Chryso pow. kosowskiego ukazała się młoda niedźwiedzica, która następnie przeszła do wsi Spórów, gdzie drągami i kijami została zabita przez mieszkańców. Zabitą niedźwiedzicę odesłano do nadleśnictwa Lasów Państwowych w Iwacewiczach. Przeciwno sprawcom zabicia niedźwiedzicy sporządzono doniesienie karne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z DNIA 19 SIERPNI 1938 ROKU

DEWIZY: — Belgia 89.55 89.77 89.33; Berlin 213.07 212.01; Gdańsk — 100.25 99.75; Amsterdam 290.45 291.19 289.71; Kopenhaga 115.70 116.00 115.40; Londyn 25.92 25.99 25.85; Nowy Jork czk 530 7/8; 532 1/8; 529 5/8; Nowy Jork kabel 531 1/4; 532 1/2 530; Oslo 130.25 130.53 129.87; Paryż 14.51 14.55 14.47; Praga 18.33; 18.38; 18.28; — Sztokholm 133.70 134.04 133.36; Zurych — 121.75 122.05 121.45; Medjolan — 28.03 27.89; Helsinki 11.48 11.42; Montreal — 530 3/4; 528 1/4; Tel Aviv 25.99 25.85; Tendencja nieco słabsza dla europejskich, mocniejsza dla amerykańskich.

WALUTY: — Belg. belg. 89.77 89.30; Dolar amerykański 530 1/2; 528; — Dolar kanadyjski 529 5/8 1/2; — Fłoryn holenderski 291.19 289.45; Frank francuski 14.55 14.45; Franki szwajc. — 122.05 121.25; Funt angielski — 25.99 25.83; Guldeny gdańskie 100.25 99.75; Korony czeskie 15.90 15.45; Korony duńskie 116.00 115.15; Korony norweskie — 130.53 129.55; Korony szwedzkie — 134.04 133.05; Liry włoskie 23.30 22.60; Marki fińskie 11.43 11.25; Marki niemieckie srebrne 97.00 94.00; Tel Aviv 25.95 25.45;

AKCJE: — Bank Polski 125.00; Cukier 39.50 39.25; Węgiel 34.00; Lipon — 88.00; Modrzewiec 16.25; Ostrowiec — 67.75; Starachowice 42.75; Zyrardów — 61.00; Habermusch 57.25; — Tendencja słabsza;

PAPIERY PROCENTOWE: — 4 i pół proc. Wewnętrzna 67.38; 3 proc. Inwestycyjna 1 em. 83.50 serie nie notowane 3 proc. Inwestycyjna 2 emisji 82.50 serie nie notowane; 5 proc. Konwersyjna 70.00; 4 proc. Premj. dolarowa 42.50; — 4 proc. Konsolidacyjna 67.25 67.50 67.00 ost. drob.; 4 i pół proc. Poznańska seria 1 — 65.13; 4 i pół proc. TKZ Lwów — 64.75; 8 proc. Ziem. do. kupon 35.75; 4 i pół proc. Ziemia seria 5 — 65.25; — 5 proc. Warszawy 1933 — 73.50; 5 proc. Łodzi 1933 — 65.75; 5 proc. Radomia — 1933 — 61.38; Tendencja dla pożyczek i dla listów utrzymana;

Programy radiowe

WILNO

SOBOTA, dnia 20 sierpnia 1938 roku.

6,45 Pieśń; 6,45 — 7,15 (Patrz progr. warsz.); 8,00 Muz. wakacyjna; 8,55 — Progr. na dzisiaj; 9,00 — 12,03 (Patrz program warsz.); 13,00 Mała skrzyneczka — prowadzi Cucia Hała; 13,15 — Koncert Orkiestry Rozgł. Wil. pod dyr. Wł. Szczepańskiego 14,00 Muzyka popularna; — 14,15 — 16,45 (Patrz progr. warsz.); 17,00 Na polską nutę; 17,50 — Wil. wiadom. sport.; 17,55 Program na niedzielę; 18,00 — 20,55 (Patrz progr. warsz.); 21,00 Czytanka wiejskie: „Obrázky“ M. Konopnickiej; 21,10 — 22,25 (Patrz progr. warsz.); 22,35 Z muzyki programowej; 23,00 Ostat. wiadom. i komunikaty; 23,05 Zakończenie progr.

WARSZAWA

SOBOTA, dnia 20 sierpnia 1938 roku.

6,15 Pieśń; 6,20 Muzyka z płyt; — 6,45 Gimnastyka; 7,00 Dzień por. 7,15 Muz. por. 8,00 — 11,57 Przerwa; 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12,03 Audycja południowa; 13,00 — 15,15 Przerwa 15,15 O murzynach Sambo i cze rech łakomych tygrysach — obrazek dla dzieci młodsz.; 15,45 Wiadom. gospodarcze; 16,00 Tanczynym krokiem od Tokaja do Balatonu — aud. muz.; — 16,45 Groteskowe zabawy — pog. 17,00 Muz. taneczna z płyt; — w przerwie — program na jutro; 18,00 Nasz progr. — 18,10 Koncert solistów; 18,45 Poronin w „Księdze ubogich Jana Kasprowicza“ — kwadrans poetycki; 19,00 Bałady węgierskie; 19,20 Pog. aktual.; 19,30 Ludowa Kopcia F. Dzierżanowskiego; — 20,00 Audycja dla Polaków zagranicą; 20,45 Dzień wiecz.: 20,55 Pogadanka; 21,00 Aud. dla wsi; 21,10 „Fis“ — opera w jednym akcie St. Moniuszki; — 22,25 Wiadom. sportowe. 22,35 Muzyka lekka i taneczna płyt.; 23,00 Ostat. wiad. domości dziennika wj. zornego, komun.; kat meteorologiczny. 23,05 Muz. tanecz.

WARSZAWA

NIEDZIELA, dnia 21 sierpnia 1938 roku

7,15 Pieśń. „Ave Maria“; 7,20 Koncert poranny; 8,00 Dziennik por. 8,15 — Audycja dla wsi; 9,15 Nabożeństwo z kościoła św. Antoniego w Chorzwowie; — 10,55 — 11,45 Muzyka z płyt. 11,45 — przegląd aktualny; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Porannek symfoniczny — 13,00 „Dwie miłości Cypriana Norwida“ szkic liter.; 13,15 — 15,00 Muzyka obiadowa; 15,00 Audycja dla wsi; 16,30 W gościnie u generala Dąbrowskiego; — kwarant staroświecki; 17,00 Stanisław Moniuszko: II kwartet smyczkowy F-dur; 17,30 Tygodnik dźwiękowy; 18,00 Podwieczorek z terenu Dorocznej Wystawy Radiowej; 20,00 Program na jutro; — 20,05 Duety fortepianowe (płyty); — 20,40 Przegląd polityczny; 20,50 Dzieńnik wieczorny; 21,00 Migawki amerykańskie — „Wesoła svrena“ 21,40 Wiadom. sportowe ze wszystkich Rozgł. P. R. — 22,00 „W muzykalnym pensjonacie“ — aud. z cyklu „Letni wieczór“; 23,00 — Ostatnie wiadom. dzień. wiecz. i komunikat meteor. 23,05 Muzyka tanecz.

DEBATY

„Nowa Rzeczpospolita“

NA CO CZEKAJĄ CHŁOPI?

(Dokończenie)

Zapytujemy zebranych po obchodzie „Czynu Chłopskiego“ o... dalszy ciąg tego, o czym się przed chwilą mówiło, a przede wszystkim o wyjaśnienie tej postawy wyczekującej, jaką zajęły „doby“ ludowe w związku z oczekiwaną dość powszechnie możliwością proklamowania drugiego strajku demonstracyjnego.

Pada zdecydowana, snąc głęboko w mowcy i jego otoczeniu tkwiaca odpowiedź ze strony starszego wiekiem chłopca:

WEKSEL WICEPREMJERA

A no widzi pan, tam w Warszawie różni panowie o nas mówią, że my tacy niecierpliwi. Po prawdzie to my już dość długo czekamy. Od Nowosielec idzie już trzeci rok...

Ale chłop jest nie tylko cierpliwy nad miarę, ale także i bardzo, bardzo wyrozumiały. My rozumiemy, że nie zawsze wszystkim da się tak łatwo i szybko załatwić, jakby naród chciał.

Nauczylismy się w Polsce w ostatnich latach wielu rzeczy. Wiemy na kogo, poza sobą, możemy liczyć, gdzie szukać naszych przyjaciół i bardzo sobie cenimy każde dobre słowo, jakie w naszą stronę padnie. Potrafimy też już dobrze rozróżniać, czy powiedziane jest ono szczerze, czy też może czai się za niem jakim podstęp, jak wy to tam mówicie... „rozgrywka“.

Otóż widzi pan, będzie jakieś

trzy miesiące, jak przemówił w Katowicach p. wicepremier Kwiatkowski. U nas chłopów ma p. Kwiatkowski specjalną markę. Jakby tam nie było z Gdynią swoje zrobił i dobrze się spisał. Widać, że to co mówi, to i dotrzymuje... Teraz znowu rychtuje ten COP., choć mu tam różni, i to przecież nie z opozycji, kiedy pod nogi rzucają...

Pamiętamy też dobrze, że kiedy po tych kilku najgorszych dla chłopów latach p. Kwiatkowski wrócił do rządu, to nie chował przed narodem prawdy pod korzec, jak jego poprzednicy. A my ludowcy prawdę i szczerść u miemy uszanować...

I dlatego to, co p. Kwiatkowski mówił w Katowicach, to dla nas chłopów jest, jak weksel... Czekamy aż przyjdzie termin! Wierzymy, że go p. wicepremier do protestu nie puści...

Zresztą co tu długo gadać. Na tyle to my się w tej wielkiej polityce wyznajemy, że wiemy, że p. wicepremier tak tylko na swój rachunek osobisty, tegoby wszystkiego nie zapowiadał.

I dlatego widzi pan, chłopie jeszcze czekają...

Tak mówił świątły działacz ludowy, a wszyscy inni obecni żywo mu przytakiwali.

Słowa jego były zbyt wymowne, by trzeba opatrzyć je jakimkolwiek komentarzami...

W terenie i na torach

2.350 klm. przy kierownicy motocyklu

(Rozmowa z pierwszym zawodnikiem, który przybył do Wilna)

O godz. 13-ej już stoję przy mecie i doskonale urządzonym parku dla uczestników gigantycznego rajdu — i czekam.

Nadjeżdża pierwszy motocykl. Zdaleka widzimy Nr. 50, na zegarku mam 13,48.

Zakurzony kierowca parkuje maszynę, zaczyna dokonywać skrupulatnego przeglądu.

Przedstawiam się i ucinam krótką pogawędkę. Jest to p. Leński z Unji Poznań.

Jedzie na wspaniałej, sportowej B. M. W. — niemiecka maszyna, ostatni model. Przedewszystkiem zachwyca się szosą wileńską, t. j. od Grodna do Wilna.

„Jechałem przeciętnie 110 klm. na godz., a przy takiej drodze to można dziennie z 1.000 klm. przejechać“.

Jednocześnie chwali swój motocykl, a szczególnie ostatnie udoskonalenie, jak tylnie resorowanie. Idealne na polskie drogi.

„Najciekawszy był wczorajszy etap. Trasa, jakieś 60 klm. przed

Łomżą, była zabójcza. Zawodnicy do Łomży przybywali z ogromnym opóźnieniem. Niektórzy przyjeżdżali późno w nocy. Ogółem po przybyciu do Łomży z rajdu już się wycofało do 20 maszyn. Wyników i miejsc zawodników wileńskich dokładnie nie przypominam sobie. Jedzie mi się szczęśliwie. Nie miałem żadnych defektów, nie licząc naturalnie obowiązkowych dętek. Popularne w dialekcie motorowców „panny“, „nawaliły“ mi czterokrotnie.

Pierwszy raz w życiu w karierze zawodniczej stałem się zabójcą. Koło Grodna, gdy jechałem ponad setkę, zabiłem na miejscu olbrzymiego kundla. Jak pan widzi na szczęście nie mi się stało.

O ile mi wiadomo, w konkurencji patrolowej bez punktów karnych jedzie tylko zespół W. K. S. Legja — Warszawa. Patrol Nr. 3. W konkurencji indywidualnej w dalszym ciągu prowadzi „asy“ Docha, Kostrzewski, Michałowski, no i ja gdzieś tam jestem niedaleko od czołówki. W

zeszłym roku zająłem 4-te miejsce.

Przyjmowano nas wszędzie i gościnnie i serdecznie.

Ale, panie, ten rajd to jest szalony ludzki wysiłek. Potem będzie się go z miesiąca czuło w kościach.

W tej chwili mój rozmówca okręca koło, słysząc: „oj, oj, jak mi opona się zdarda, muszę zmienić koło“.

Przepraszam mnie i odprowadza swego „konia“ do warsztatu.

Start do ostatniego etapu dzisiaj o 2-iej rano. „Śniadanie“ przed odjazdem zawodnicy spożywają o 12-tej w nocy!

K.

U nas i gdzie indziej

POZNAŃ. W Poznaniu rozpoczął się kurs dla instruktorów Polskiego Związku Bokserskiego. Na kurs zjechało dotychczas 55 instruktorów ze wszystkich okręgów. Kierownikiem kursu jest prezes P. Z. B. major Międzyński, a trenerem Stamm.

W Bremie odbyły się wczoraj międzynarodowe zawody pływaków z udziałem amerykańskich zawodników. Wyniki były następujące:

100 m. stylem dowolnym: 1) Fiek (Ameryka) 59,2, 2) Fischer (Niemcy) 59,7, 3) Jarets (Am.) 1:00,6, 4) Wolf (Am.) 1:01,1.

400 m. st. dow. 1) Flanagan (Am.) 4:51,7 2) Platz (Niemcy) 4:57

100 m. nawznak: 1) Schlauch (Niemcy) 1:09, 2) Neunziug (Am.) 1:10,6

200 m. st. klas.: 1) Balke (N) — 2:46,4, 2) Worson (A) 2:53,7.

Sztafeta 3x100 mtr. st. dow.: 1) Ameryka 3:01,6, 2) Niemcy 3:03,5.

BERLIN. Bawiący w Niemczech amerykańscy lekkoatleci startowali wczoraj, równocześnie w Wiedniu: Haunowerze zajmują 3. i 4. miejsca, w ośmiu prawie wszystkie pierwsze miejsca.

W Monachium obok amerykańskich i niemieckich lekkoatletów startowali również dwaj Kanadyjczycy. Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

100 m.: Greer (Ameryka) 10,5 2) Kerseh (Niemcy) 10,8.

200 m.: Jeffrey (Am.) 21,6, 2) Scheuring (N). 22.

400 m.: Mallot (Am.) 48,9 2) Robens (N) 49,6, 3) Loaring (Kanada) 49,7.

800 m.: Borek (Am.) 1:51,6, 2) Eichberger (N) 1:53,3 3) Schmidt (N) — 1:53,8, 4) Fritz (Kanada) 1:54,2.

1500 m.: Fenske (Am.) 3:56,4, 2) Kaindl (N) 4:02,6.

Skok w dal: Leihum (N) 7,21, 2) Laceyfield (Am.) 7,21.

Skok wzwyż: Cruter (Am.) 197, 2) Winkötz (N) 190.

Skok o tyczce: Varoff (Am.) 4,10, 2) Suter i Hartmann po 3,90.

Rzut kulą: Wölke (N) 15,94, 2) Ryan (Am.) 15,90.

Rzut miotem: Blask (N) 57,25 — (nowy rekord Europy i Niemiec), Rzut dyskiem: Wotarek (N) — 47,21.

110 m. przez płotki: Laceyfield (A) — 15.

4x100 (Ameryka) 41,9, 2) Niemcy — 42.

W Hanowerze amerykańscy lekkoatleci uzyskali następujące wyniki:

100 m.: Walker (Am.) 10,6.

200 m.: Ben Johnson (Am.) 21,2

400 m.: Miller (Am.) 48,7.

800 m.: Schumacher (N) 1:55.

1500 m.: Timm (N) 4:06,4.

110 m. przez płotki: Tolmich (Am.) 14,4.

Skok wzwyż: Melwin Walker (Am.) 1,95.

Rzut miotem: Folwarthy (Am.) — 51,81.

Rzut oszczepem: Stoeck (N) — 70,23.

Rzut dyskiem: Schroeder (N) 48,02.

Rzut kulą: Stoeck (N) 15,72.

WKS. Śmigły udaje się na tournée po Łotwie

WILNO. W drugiej połowie września drużyna piłkarska WKS. Śmigły zamierza wyjechać do Łotwy, gdzie ma rozegrać dwa mecze rewanżowe z „Olimpią“ w

Libawie. Ponadto Wilnianie w drodze powrotnej mają zatrzymać się w Rydze dla rozegrania zawodów meczu rewanżowego z „R. F. K.“

Obóz dla juniorów z Kresów północno-wschodnich

GRODNO. W Grandziecach niedaleko Grodna zorganizowano obóz dla juniorów z Kresów północno-wschodnich. Na tym obozie prócz zaprawy gimnastycznej i treningów piłkarskich prowadzą no również wykłady teoretyczne.

W obozie wzięli udział juniorzy wileńskiego WKS. Śmigły, WKS. Grodno, grodzieńskiej „Cresovii“ i juniorzy z klubów białostockich.

Obóz trwa 11 dni i został zakończony wczoraj.

W turnieju piłkarskim o mistrzostwo obozu pierwsze miejsce zajęła drużyna WKS. Śmigły, bijąc w finale zespół WKS. Grodno 3:1.

Obóz trwa 11 dni i został zakończony wczoraj.

W turnieju piłkarskim o mistrzostwo obozu pierwsze miejsce zajęła drużyna WKS. Śmigły, bijąc w finale zespół WKS. Grodno 3:1.

Skład Polski na mistrzostwa lekkoatletyczne Europy

Polski Związek Lekkoatletyczny ustalił już skład polskiej reprezentacji na lekkoatletyczne mistrzostwa Europy w konkurencjach męskich i kobiecych.

Na mistrzostwa w konkurencjach męskich, które się odbędą w dniach 3 — 5 września w Paryżu, Polska reprezentowana będzie przez następujących zawodników: 100 m. — Zasłona, 800 m. — Gąssowski, 1.500 m. — Staniszewski i Soldan, 5.000 m. — Noji i ewentualnie Kusociński, o ile stan zdrowia pozwoli mu wyjechać. 3.000 m. z przeszkodami — Soldan, tyczka — Sznajder, kula — Gerutto, dziesięciobój — Gerutto, Pławczyk, sztafeta 4 x 100 m. — Danowski, Zasłona, Dunecki, Trojanowski. W innych konkurencjach Polacy nie startują.

Na kobiece mistrzostwa Europy, które się odbędą w dniach 17 i 18 września w Wiedniu, wyjedzie prawdopodobnie reprezentacja w następującym składzie: 100 m. — Walasiewiczówna, Książkiewiczówna, Kałużowa, 200 m. — Walasiewiczówna, Gawrońska, Kałużowa, w dal — Walasiewiczówna, Słomczewska, Czarnocka, kula — Wajsówna, Flakowiczówna, dysk — Wajsówna, Cejzikowa, oszczep — Kwaśniewska, Czarnocka, Balcerkówna, sztafeta 4 x 100 m. — Książkiewiczówna, Kałużowa, Gawrońska, Walasiewiczówna.

Na mistrzostwa w konkurencjach męskich, które się odbędą w dniach 3 — 5 września w Paryżu, Polska reprezentowana będzie przez następujących zawodników: 100 m. — Zasłona, 800 m. — Gąssowski, 1.500 m. — Staniszewski i Soldan, 5.000 m. — Noji i ewentualnie Kusociński, o ile stan zdrowia pozwoli mu wyjechać. 3.000 m. z przeszkodami — Soldan, tyczka — Sznajder, kula — Gerutto, dziesięciobój — Gerutto, Pławczyk, sztafeta 4 x 100 m. — Danowski, Zasłona, Dunecki, Trojanowski. W innych konkurencjach Polacy nie startują.

Na kobiece mistrzostwa Europy, które się odbędą w dniach 17 i 18 września w Wiedniu, wyjedzie prawdopodobnie reprezentacja w następującym składzie: 100 m. — Walasiewiczówna, Książkiewiczówna, Kałużowa, 200 m. — Walasiewiczówna, Gawrońska, Kałużowa, w dal — Walasiewiczówna, Słomczewska, Czarnocka, kula — Wajsówna, Flakowiczówna, dysk — Wajsówna, Cejzikowa, oszczep — Kwaśniewska, Czarnocka, Balcerkówna, sztafeta 4 x 100 m. — Książkiewiczówna, Kałużowa, Gawrońska, Walasiewiczówna.

Mecz tenisowy Zagrzeb — Lwów

LWÓW. W dniach 19, 20 i 21 b. m. rozegrany zostanie we Lwowie międzynarodowy mecz tenisowy Zagrzeb — Lwów. Barw Lwowa bronią Hebda i Baworow

ski. Ze strony Jugosłowian wystąpią Mitic i Kovacs. Mecz rozegrany zostanie systemem daviscupowym.

Kolarz polski wygrał wyścig kolarski Paryż — Rugles

PARYŻ. Wyścig kolarski Paryż — Rugles na dystansie 135 klm. zakończył się dużym sukcesem polskiego emigracyjnego kolarza Jana Szuleckiego, który za-

jął pierwsze miejsce w czasie 3:58:30, drugim był Francuz Cuivillier w czasie 3:59:45. Należy zaznaczyć, że w wyścigu startowali również kolarze belgijscy.

Kwestja Czechosłowacji a Racja Stanu Polski WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO Cena 2.50. DO NABYCIA W KSIĘGARNI ZAWADZKIEGO.

Notatki radiowe

WYCIECZKA DLA RADJOSŁUCH.

Uczestnicy wycieczki dla radiosłuchaczy zwiędza w niedzielę Miejski Ośrodek Zdrowia przy ul. Wiejskiej, Zbiórka o godz. 11-ej obok wieży kości. Św. Jana. Udział bezpłatny.

RADJOTECHNIKA U PROGU 1939

A jednak jeszcze bez telewizji.

Wielka Wystawa Radiowa w Berlinie otwarta już swe podwoje. Niedługo bo już 25 sierpnia odbędzie się pierwsza Doroczna Wystawa Radiowa w Warszawie. Paryż, Londyn i inne miasta zachodniej Europy również przygotowują gorączkowo pawilony radiowe.

Szybki rozwój radiotechniki spowodował konieczność powoływania co roku wielkich wystaw radiowych, umożliwiających zarówno inżynierom i producentom jak i szerokiej publiczności zapoznanie się z ostatnimi zdobyczami i tendencjami radiotechniki.

ODBIORNIKI KRÓTKOFALOWE

Rozwój radiofonji na falach krótkich już dziś nawet w zakresie 10-metrowym wywołał potrzebę produkcji masowych odbiorników przystosowanych do odbioru fal krótkich i ultrakrótkich. Przemysł radiotechniczny musiał więc wytworzyć specjalne typy lamp katodowych, zdolnych do odbioru i wzmacniania wielkich częstotliwości, musiał wyprodukować specjalne części składowe, wreszcie zrobić wszystko, by przeciętny radiosłuchacz uzyskał neogrami-

zione możliwości odbioru przy swym nowym odbiorniku.

TELEWIZJA

Problem telewizji pomimo szybkiego postępu w tej dziedzinie pozostaje ciągle jeszcze praktycznie nie rozstrzygnięty. Wprawdzie przemysł niemiecki wypuszcza już odbiorniki telewizyjne za „tylko“ 800 marek — wprawdzie radiofonja angielska nadaje codziennie programy telewizyjne, tem niemniej jednak telewizja nie znalazła jeszcze swego zdecydowanego rozstrzygnięcia, zarówno technicznego jak i praktycznego. Pionierzy telewizji stoją stale wobec zagadnień: pojęcia drogą udoskonalenia radiowej strony telewizji czy optycznej — uproszczenia nadawania telewizji czy jej odbioru — zmniejszenia jasności i wielkości obrazu kosztem taności i zasięgu telewizji i t. p.

ODBIORNIKI POPULARNE

Osobnym zagadnieniem o charakterze społecznym jest problem taniego odbiornika popularnego, dla celów maksymalnej radiofonizacji kraju. Wyprodukowanie takiego odbiornika zależnie jest nie tylko od postępu technicznego, lecz w równej mierze od doskonałości organizacji produkcji przemysłowej i życia gospodarczego danego kraju. Pym w tej dziedzinie wodą w dalszym ciągu Niemcy, które jeszcze w roku bieżącym rzuciła na rynek odbiornik popularny w cenie zaledwie 35 marek.

OD WYDAWNICTWA

- 1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysyłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiara. 2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

ABSURDY W PODRECZNIKACH SZKOLNYCH

Załączone wyjątki z podręcznika geografii dla klasy V szkół powszechnych Tadeusza Radlińskiego i Gustawa Wuttke, zobrazują absurd, jakich się uczy dzieci: „Tatry... są porośnięte gęstym lasem świerkowym”... (str. 31 i 40). Bo świerki rosną na Wileńszczyźnie, a w Karpatach jodły.

U Huculów... „kobiety zamiast spódnicy noszą zapaski”... (str. 48) a czy to są listki ligowe, czy spódnice, czy też dwa fartuchy z przodu i z tyłu, to zostawia się domyślności ucznia.

...sa okolice, gdzie Poleszuk łódka przewozi krowę na pastwisko i łódka odwozi ją wieczorem do domu... (str. 90) Poleszuk wcale nie jest tak głupi, by ciągnąć krowę i wozy mleko, jeśli pastwisko odległe lub trudno dostępne.

Grzbiet Krakowsko - Często chowski... Mnóstwo też tu dawnych zamków obronnych, wzniesionych na urwistych skałach. Gidy napadali od wschodniej strony Tatarzy, pustosząc ogniem i mieczem wieś i miasta, ludność chrabiła się w zamkach pod opieką zbrojnych rycerzy. Ale nietylko przed Tatarami trzeba się było chronić. Książd Kordecki bronił przed Szwedami klasztoru często chowskiego na Jasnej Górze... (str. 63 i 64) Więc zamki na wyznymie Krakowsko - Często chowskiej stawiano przeciw Tatarom i Szwedom. Nadzwyczajne odkrycie historyczne.

Wileńszczyzna (wyrażnie taki tytuł rozdziału)

„Do Wilji wpada rzeka Wilejka, płynąca przez t. zw. Pojezierze Wileńskie”... (str. 114) „Krajinę tę przerzynają doliny licznych rzek, z których jedne płyną do Wilji i Wilejki”... (str. 115) „Wśród gór Ponarskich leży Wilno”... (str. 115) „Przed laty został w Wilnie założony słynny uniwersytet, z którego wyszło wielu znanych i wielkich Polaków. Ziemi tej pochodzą najwięksi Polacy: Tadeusz Kościuszko, Adam Mickiewicz” (str. 116). Wycieczka nad Narocz... „Drugiego brzegu (jeziora) nie widać zupełnie”... (str. 117) Autorzy muszą mieć bardzo krótki wzrok.

„Czasami wycieczka powraca na swoich kajakach do Wilna Wilejka, która z Naroczy właśnie wypływa”... (str. 117). Wyjaśniam — odległość Wilno — Narocz w linii powietrznej 90 km. Długość Wilejki, licząc z zakręta mi jej biegu 30 km. Z jeziora Narocz wypływa rzeczka Naroczanka, prawy dopływ Wilji. Wilejka jest lewym dopływem Wilji. Według omawianego podręcznika Wilejka, to wielka rzeka, otrzymująca liczne dopływy, wypływa z jeziora Narocz i płynie przez Pojezierze Wileńskie do Wilna, z którego wśród Gór Ponarskich, Kościuszko i Mickiewicz pochodzą z Wilejszczyzny, a można do myślać się, że Kościuszko studiował w Wilnie. Czy nie należało się takim geografom jak p.p. Radliński i Wuttke wsypać pięćdziesiątkę w odpowiednie miejsce, by zaniechali obafamucania dziecinnych głów i nie „tirlikali” jak owce w górach. Najmocniej proszę o poruszenie tych spraw w swym piśmie, może to wpłynie na zmniejszenie absurdów wpajanych dzieciom.

Ludwik Borowski

Z życia katolickiego

WIZYTACJA KANONICZNA PARAFJI W RYKONTACH

Wczoraj J. E. ks. Arcybiskup Metropolita wileński w towarzystwie ks. dyr. Świrskiego i ks. sekretarza mgr. Mościckiego, dokonał wizytacji kanonicznej w parafii rykonteńskiej. Przybył do Rykont o godz. 10 rano. Arcypasterz powitał duchowieństwo, władze KOP z kompanją honorową i orkiestrą, oraz tłumy parafjan. Po nabożeństwie ingresowem, Arcypasterz udzielił około 200 osobom Sakramentu Bierzmowania, a potem zlustrował organizację Akcji Katolickiej. (r)

REKOLEKCJE ABSTYNEŃCIE

WILNO. — Wczoraj w Domu Rekolekcyjnym w Kalwarii Wileńskiej zostały zakończone rekolekcje zamknięte dla członków Koła Abstynentów. W rekolekcjach, które trwały 3 dni, brało udział wielu sympatyków idei abstynenckiej z poza organizacji.

W najbliższą niedzielę 21 bież. m. w Domu Rekolekcyjnym rozpocznie się rekolekcje zamknięte dla członków organizacji przeciwalkoholowych. Rekolekcje będą trwać trzy dni. Początek pierwszej nauki o godz. 7 wiecz. (r)

BUDOWA KOŚCIOŁA W ZAOSTROWICACH

NIEŚWIEŻ. Rozpoczęta przez ludność pogranicznej gminy Zaostrowicze budowa nowej, na miejscu spalonej w roku ubiegłym, świątyni posuwa się szybko naprzód. Nowa duża świątynia posiada konstrukcję żelbetonową w stylu nowoczesnym. Na rzeźbny budowy świątyni opodatkowali się dobrowolnie niemal wszyscy rolnicy z terenu gminy, urzędnicy i zrzeszenia społeczne. Wiele pomocy materialnej dostarcza miejscowy oddział Korpusu Ochrony Pogranicza. Niezależnie od tego odbywają się różnego rodzaju imprezy, z których dochód przetraca się również na rzecz budowy.

O beatyfikację świętobliwej Polki

W związku z nabożeństwem mającym się odbyć w kościele Ostrobramskim w niedzielę o godzinie 10-ej w celu uproszenia beatyfikacji Marii Teresy Ledóchowskiej podajemy poniżej krótką o niej wzmiankę.

Pośród licznych postaci Polaków i Polek, którzy świątobliwością życia wstawili imię Polski między narodami, jedno z naczelnych miejsc przypada Marii Teresie Ledóchowskiej, założycielce dzieła pomocniczego misyjnego pod nazwą Sodalicji św. Piotra Klawera dla misyj afrykańskich. Była to dusza ponad miarę zwykłych przeciętnych ludzi, zaciętniejszy zakres swego działania do najbliższego otoczenia. Gorącym sercem zrozumiała i odczuła najgłębszą niedolę ludów pozbawionych światła prawdziwej wiary i wielkie poniżenie i upokorzenie godności ludzkiej w praktykach pogańskich narodów afrykańskich i czci oddawanej istotom bezrozumnym. Jedną z zasadniczych cech charakteru Marii Teresy była wielka prostolinijność i konsekwentne dążenie do raz obranego celu. To też ani kpiny rzekomych jej przyjaciół, ani trudności napotykanne na każdym kroku nie potrafiły ani na chwilę odwrócić jej działalności skierowanej wyłącznie, z miłą prawdziwie energią, do umiowanego ideału, podjęcia światła pogańskich w Afryce pod panowanie Chrystusa.

Urodzona w roku 1863 jako córka hr. Antoniego Halka - Ledóchowskiego i Józefiny z hr. Sals - Zzers, Maria Teresa spędziła dzieciństwo i pierwszą młodzież przy rodzicach, najpierw w Austrii Dolnej a następnie w kraju, w Lipnicy Murowanej koło Bochni, poczem została damą dworu Wielkiej Księżny tokańskiej w Salzburgu. Poświęciwszy się pracy misyjnej, którą rozpoczęła przez wydawanie miesięcznika „Echo z Afryki”, ma ją temu na celu propagandę idei misyjnej w krajach cywilizowanych, opuściła wieloksiążęcy dwór. W Salzburgu również, wsparta życzliwym poparciem kardynała Hallera, zakłada początki swego dzieła, Sodalicji św. Piotra Klawera dla misyj afrykańskich, która już za życia założycielki doczekała się pięknego rozwoju, rozszerzając swą działalność propagandową misyjną we wszystkich prawie krajach europejskich. Maria Teresa Ledóchowska zmarła w opinii świątobliwości po przeszło 30-letniej z heroicznym poświęceniem prowadzonej pracy misyjnej, dnia 6 lipca 1922 r. Na te naszej epoki postać Marii Teresy wybitnie jest jako wzór działalności katolickiej, przejętej ideą uniwersalnej misji kościoła katolickiego, nieuznającego w sprawach wiary różnic pomiędzy ludźmi wszystkich ras i kolorów. Proces beatyfikacyjny sługi Bożej rozwija się pomysłnie. Pomocy i wstawnictwa Marii Teresy używają teraz nietylko misjonarze lecz również ludzkie wszystkich stanów i narodowości o czym świadczą liczne nadsyłane do domu centralnego Sodalicji w Rzymie podziękowania za otrzymane łaski.

Motocykliści z całej Polski w Wilnie

Piąty etap raidu szlakiem Marszałka Piłsudskiego Zawodnik wileński uległ wypadkowi

WILNO. PAT. W piątek w Wilnie zakończył się piąty etap motocyklowego raidu szlakiem Marszałka Piłsudskiego. Zawodnicy po wystartowaniu z Łomży, udali się dobrmi naogół drogami na Augustów, Suwałki, Sejny, droga mi polnemi na Sopotkinie i Grodno, oraz drogą bitą do Wilna.

mandor raidu pfk. Meyer. Rzecz charakterystyczna, że tenże zawodnik w zeszlórocznym raidzie szlakiem Marszałka, także pod Wilnem uległ wypadkowi i nie dojechał na metę.

WYCOFANY PATROL KRAKOWSKI

Jak było do przewidzenia, wycofany patrol WKS Kraków. Szaleńcza jazda skończyła się przykro, ale na szczęście nie tragicznie. Kierownik patrolu por. Znamierowski pod Czortkiem wjechał na drzewo i rozbił maszynę. Przybył na metę, ale prawdopodobnie wycofa się z raidu.

Również nie pojedzie na ostatni etap Grzyśka z tegoż patrolu, który w ciężkim terenie urwały się zawory. Nie wystartował wreszcie do piątego etapu jadący pechowo zawodnik, startujący pod numerem 13, Wiśniewski z Łodzi, oraz świetnie zapowiadający się młody zawodnik warszawski Kaniowski.

Wielką niespodzianką raidu jest nadal patrol małych motocykletek M. O. I., który jedzie wprawdzie z opóźnieniami, lecz stale przybywa do mety.

Zawodnicy popularnych setek

TRUDNA TRASA

Trasa, licząca w sumie 418 kilometrów, z czego około 40 km. dróg terenowych, nie należała do łatwych. Zawodnicy, zmęczeni ciężkim etapem dnia poprzedniego, nie wytrzymywali fizycznie nowych trudów, maszyny zmęczono dotychczasową, liczącą około 2000 km. drogą, częstokroć odmawiały posłuszeństwa. Mimo tych trudności, podczas etapu odpadło zaledwie ośmiu zawodników. Jeśli się zważy, że etap miał teren niewiele łatwiejszy od wczorajszego, nowy ubytek maszyn nie jest duży.

WYPADEK MAKSYMOWICZA

W czasie wczorajszego raidu zdarzył się jeden przestrogi wypadek, któremu dziwnym zbiegiem okoliczności uległ pod samem Wilnem zawodnik wileński — Maksymowicz. Wjechał na przebiegającego drogę psa, Maksymowicz wywrócił się i złamał nogę. Pierwszej pomocy udzielił mu ko-

Tragiczny wypadek z kpt. Gostkiewiczem

WILNO. Otrzymałmy wiadomość z Grodna, że wczoraj w godzinach rannych w Grodnie motocykl, którym jechał znany w Wilnie sportowiec — motocyklista kpt. Jerzy Gostkiewicz zderzył się z autem ciężarowym. Maszyna uległa całkowitemu rozbitciu, zaś kpt. Gostkiewicz do-

znał zgniecenia podstawy czaszki i obu nóg.

W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala w Grodnie. Kpt. Gostkiewicz, jechał na spotkanie uczestników raidu motocyklowego, którzy przez Grodno przybyli wczoraj do Wilna.

Aresztowanie właśc. składu rowerów pod zarzutem oszustwa

WILNO. — Zatrzymany został właściciel składu rowerów i maszyn przy ul. Niemieckiej róg Dominikańskiej Targoń skł.

Zarzuca się mu że wysłał do różnych firm niejaki Witold Sierko, który

nabywał na wesele rowery i maszyny, które następnie Targoń skł. sprzedawał w sklepie jako własne. Wskazywało na to naturalnie wykupywane w skutek czego firmy poniosły przeszło trzy tysiące zł. strat.

„Ruletka” koło cyrku

WILNO. Na pl. Bosackim zatrzymano oszusta Wacł. Paszuto, który obok cyrku Staniawskich urządził ruletkę

i ogrywał w czasie przerw publiczność cyrkową.

Złodziej wiecznych piór chciał okraść ajenta policji

WILNO. — Notowany w policji St. Goworek specjalizował się ostatnio w wykradaniu wiecznych piór przechodniom. Ujął go wczoraj ajent policji na

ul. Wielkiej w chwili, gdy Goworek chciał go również okraść. Przy zatrzymanym naleziono całą kolekcję skradzionych piór.

BLACHĘ OCYNKOWANĄ TAŚMOWĄ „SĘDZIMIR” POLECA I. CHELEM Sp-cy Wilno, KOŃSKA 16, tel. 2-91.

Wielką niespodzianką raidu jest nadal patrol małych motocykletek M. O. I., który jedzie wprawdzie z opóźnieniami, lecz stale przybywa do mety.

HOŁD NA ROSSIE

Sytuacja w raidzie zaczyna się komplikować. Zaden z patroli nie jest już bez punktów karnych. Najmnie ma ich jednak P. K. M., któremu uwzględniono protest w sprawie rzekomego użycia pomocy obcej. Duże szanse ma również nadal warszawska Legia.

Po przybyciu na metę zawodnicy na czele z komandorem raidu pfk. Meyerem udali się na Rosse, gdzie złożyli hołd sercu Marszałka Piłsudskiego, wylewając na płytę w mauzoleum wodę, przywiezioną z morza polskiego. (Rozmowę z pierwszym zawodnikiem, który przybył do Wilna podajemy na stronie 6).

DZIŚ ZAKOŃCZENIE RAIDU

Dziś, w sobotę, zawodnicy wyruszą do ostatniego etapu raidu szlakiem Marszałka Piłsudskiego trasą na Grodno, Białystok i Warszawę. Zawodnicy przybędą na metę etapu w Strudze, poczem udadzą się przez most Poniatowskiego i okrzęne ulice Warszawy na szosę Wilanowską, gdzie odbędzie się druga próba szybkości płaskiej.

Pierwszych zawodników spodziewać się należy w Warszawie około godziny 3.30.

Po próbie szybkości zawodnicy korowodem udadzą się na stadion, gdzie raid zostanie rozwiązany.

Gdy chcesz ZMIENIĆ MIESZKANIE na złmę ogłoś o tem w „Słowie” nlm Cię inni ubiegna

Nowy Prezes Sądu Okręgowego w Grodnie

Dotychczasowy prokurator Sądu Okręgowego w Wilnie, p. Aleksander Zdanowicz, mianowany prezesem grodzieńskiego Sądu Okręgowego, wyjechał do Grodna celem objęcia nowego stanowiska. Poprzednik jego na tej placówce, prezes p. Stefan Mirza-Murcie, przeniesiony jak wiadomo w stan spoczynku, mianowany został pisarzem hipotecznym.

Przybyli z Kowna

WILNO. Do Wilna przybył z Kowna dyrektor departamentu administracyjnego min. spraw wewnętrznych p. Surwiło.

Na terenie Wileńszczyzny bawią dwaj językoznawcy Grygas i Senkus z Kowna, którzy objeżdżają tereny, zamieszkałe przez ludność, rozmawiającą po litewsku.

Powrócił z Kowna po dłuższym tam pobycie red. Cienca.

Żądajcie „SŁOWA” we wszystkich kioskach „RUCHU” nad Polskim Morzem

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS: — „Cienie przeszłości” PAN: „Znachor”. CASINO: „Na drapaczu chmur”. MARS: „Trędowata”. LUX: „Jej pierwsza miłość” SWIATOWID: „Taniec szczęścia i miłości”. ADRIA: „Zbieg z San Quentín”. OGNISKO: „Madame Lenox.”

CZEGO DOTYCHCZAS NIE ZAPISAŁEŚ SIĘ NA CZŁONKA P. C. K.

KRONIKA WILEŃSKA

SOBOTA Dzisiaj 20 Bernarda Jutro Joanny Wschód słońca g. 4.03 Zachód słońca g. 8.42

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 19 SIERPNI 1938 ROKU

Cisnienie średnie: 755; Temperatura średnia: + 16. Temperatura najwyższa: + 18. Temperatura najniższa: - 12. Opad: — Wiatr: południowo zachodni. Tendencja: wzrost ciśnienia; Uwagi: pochmurno.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

W DNIU 20 B.M.

W północnej części kraju zachmużenie duże, poza tem niemarkowane, miejscami drobne deszcze. Temperatura w ciągu dnia około 22 st. Słabnące wiatry południowo — zachodnie.

DZIŚ W NOCY DZYZURUJĄ APTEKI

Dziś w nocy dzizurują apteki: Sokołowski (Tyzenhauzowska 1), Chomiczewskiego (W. Pobutanka 25), Miejska (Wileńska 23), Turgiela (Niemiecka 15), Wysockiego (Wielka 31).

Hotel „St. Georges” w Wilnie Pierwszorządny. Pokoje wygodne. ceny tanie. Telefony w pokojach.

Hotel Europejski w Wilnie Pierwszorządny, ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

NAUKA. Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne w Wilnie przyjmują zapisy uczni i uczennice na rok szkolny 1938/39. Kancelaria Gimnazjum czynna codziennie od godziny 10 — 13 i od 15 — 19 przy ul. Wileńskiej 47, róg ul. Rudnickiej (vis a vis Rosse sw. Kazimierza). Egzamina rozpoczną się 29 sierpnia r. Dyrektor Gimnazjum Br. Zapiski przyjmujące podziennie od godziny 10 — 12. 3669.

Kursy wiecz. im. „KOMISJI EDUKAC. NARODOWEJ” w Wilnie, Benedyktyna 2. przyjmują wpisy na rok szkolny 1938/39 do wszystkich klas gimnazjum nowego typu, oraz do kl. 6-jej i 8-jej starego typu. Zapisy i informacje od godz. 10 do 12 i od 16-jej do 19-jej. Początek wykładów 3 września br.

PRYWATNE KOEDUKACYJNE Gimnazjum w Smorgoniskach przyjmują kandydatów do klasy 1-jej po ukończeniu 6 — 7 oddziałów szkoły powszechnej w wieku od 13 do 17 lat. Podania należy składać do dnia 30 sierpnia 1938 roku. Egzamina wstępne odbędą się w dniach 1, 2 i 3 września 1938 r. z języka polskiego, historii, arytmetyki, geometrii, geografii i przyrody. Dyrekcja.

Pryw. Gimn. Koeduk. im. Ks. P. Skargi z prawami Gimnazjum Państwowego — Wilno ul. Ludwisarska 4, tel. 23-08. Przyjmuje wpisy uczniów(-nic) w wieku szkolnym do kl. I, II i III, oraz do kl. IV za zezwoleniem Kuratorium. Egzamin wstępny 1 września br.

PRYWATNA KOEDUKACYJNA Szkoła Powszechna im. E. Orzeszkowej z polskim i francuskim językiem nauka z uprawnieniami; publicznych szkół powszechnych, oraz przedszkole, przyjmują zapisy na rok szkolny 1938 — 39 odzień od godz. 10 do 12 i od 17 do 19. Zarządca zaul. Ponomarski — 2, dom własny, boisko, w zimie sporty, duży ogród szkolny.

Przy szkole internat o charakterze ogniska rodzinnego, konwersacja francuska, pomoc w naukach, lekcje muzyki, opieka lekarska.

TEATRY I MUZYKA — TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” Ostatnie występy M. Dowmunt i L. Wollejki „Colombina” i „Pieśni Tyrolu” — po cenach propagandowych.

Jutro i w niedzielę odbędą się dwa ostatnie występy ułubieńców Wilna i zasłużonych artystów Mieczysława Dowmunt i Leona Wollejki w dwóch kameralnych operatkach: „Colombina” W. Rapańskiego i „Pieśni Tyrolu” — Koschata. Udziałem posatem biorą: Piasecka, Ceza rewicz i Kubiński. Orkiestra pod dyrykcją W. Szezepańskiego. Ceny propagandowe — od 25 gr. Popołudniówka niedzielna w „Lutni” Na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych ukażą się poraz ostatni dwie kameralne operetki: „Colombina” i „Pieśni Tyrolu” z udziałem M. Dowmunt i L. Wollejki. Wielki wieczór piosenek i humoru w „Lutni”. W poniedziałek i wtorek najbliższy wystąpi „Chór Dana”. Bilety już nabywać można w kasie Teatru Lutnia.

### Koło Oficerów Rezerwy i b. ochotników 13 pułku Ułanów Wileńskich

W związku z organizacją Koła Oficerów Rezerwy i byłych Ochotników 13 p. ułanów Wileńskich, Zarząd Koła usilnie prosi wszystkich oficerów rezerwy i byłych ochotników pułku z czasów wojny 1918 — 1920 roku o podanie swoich adresów na ręce sekretarza ppor. rez. Stefana Wasilewskiego, Wilno ul. Mickiewicza nr. 15 m. 25. Inne dzienniki proszone są o przedruk.

### ZACHOROWANIA ZAKAZNE

**WILNO.** Według danych oficjalnych zanotowano w województwie wileńskim zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie w okresie od 7 do 13 b. m.: 36 wypadków jaglicy, 22 — krztuśca, 16 gruźlicy, w tym 5 zgonów, po 6 wypadków duru brzusznego i odcry, po 5 wypadków błonicy różnej, pokąsania przez wściekłego, lub podejrzanie o wściekłość zwierzę, po 4 wypadki błonicy i grypy, 3 wypadki nagannego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, po 1 wypadku duru plamistego, czerwienki, zatrucia produktem spożywczym i ukąszenia przez zmije.

### Szukasz dobrego lokatora — ogłoś o tem w „Słowie“.

Pamiętaj, że powakacyjna pora zmiany mieszkań już się zbliża.

### Wypadki w ciągu doby

**WILNO.** — Szczepno Jadwiga, zam. Kijowska 23 została poraniona nożem w lewą dłoń na ul. Szopena przez Mieżaniec Helenę zam. przy ul. Szkapiernej 72. Poszkodowaną pogotowie ratunkowe przewoziło do szpitala św. Jakuba.

— Szocheł Mołiesz zam. z Oszmiana 4 zameldował policji, że służąca jego Stasiukiewicz Amalia c. Jana i Janiny, wyszła z domu i dotychczas nie powróciła.

— Bluszyński Abram zam. przy ul. Wileńskiej 22 zameldował policji, że Walnisztajnowej Izrael i Sora zam. przy ul. Kijowskiej 4 i Blumental Abram Niemiecka 13 grożą mu i jego żonie pozabawieniem życia.

— Bejnarowicz Julia zam. Orzeszkowej 7 znalazła podrzutka płci męskiej w wieku około 8 miesięcy, narodowości żydowskiej.

— Majewska Barbara Meczetowa 3 została pobita na ul. Królewskiej przez Ostanówko Bronisławę i Stefanję zam. Królewską 1.

— Rudziński Jan zam. Legionów 122 i Luzon Wacław zam. Chelmska 72, zostali pobici przez Andrzejewskiego Józefa, Malinowskiego Franciszka, Rudzińskiego i Luzona pogotowie ratunkowe odwoziło do szpitala św. Jakuba. Stan lekki. Zajście miało miejsce w czasie sypania szosy koło Białej Waki.

### Ofiary

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś.p. Bernarda Czarnockiego składa 5 zł. na biedne sieroty. — ppor. Czarnocki Bronisław.

### Rok szkolny za pasem — Czas ogłaszać w „Słowie“ STANCJE.

**POLSKI CZERWONY KRZYŻ CHRONI, RATUJE. ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA**

## W POZNANIU „SŁOWO“

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:  
„Hotelu Bazar vis a vis pałacu Działyńskiego (Stary Rynek)  
przy ul. Pierackiego  
„Banku Cukrownictwa na rogu Długiej i Półwiejskiej  
„Kramarskiej i Rynkowej  
„Marsz. Focha i Al. Marsz. Piłsudskiego  
„Przeźnej i Alei Marszałka Piłsudskiego.  
przy Bplanadzie  
„Kinoteatrze „Słońce“  
„Bibliotece Raczyńskich  
„Muzeum Wielkopolskim

### „Niama u ich tołku..“

(ROZMÓWKA URBANISTYCZNA ANTONIEGO I BENEDYKTA).

— Nu, Antos, jak mi mówić, a tego lata w Wilnie ruch! Hdzie ni, popatrzysz, wszędzie coś robio, coś majstruj, tut tyknęto dom, tam plot maluj, a jeszcze hdzie, w inszym miejscu, tak hładka jeźnia stroj!  
— Iżel nakont domów, plotów i literów nad kramami mówić, tak to wszystko robi się skroz tego co przykaz taki wyszedłszy, nu, a jeźni hładkie, wiadomo, rzecz dobra, coż kiedy oni ich prazawnie nia tam kładę hdzie trzebab było nasampersz do ich brac sia!  
— Co ty, Antos, taki kapryzny zrobił sia? Nic tobi nia podoba sia, na wszystko krytyka puskasz, prosto ciebi nie poznaj!  
— Coż robić, bratka, kiedy po memu, niama tołku w ichnich robotach!

Toż tych hładkich jeźniów na wszystkich wileńskich wulicach oni, za sto lat nie podstoją, dyk powinie jednoczasowo leguracja przaprowadzić i na wulicach kamieniami brukowanych: bory betonowe ni: ich kładę, trotuwały nowe robić i takie podobne rzeczy, a tymczasowo oni jak dał sia na te koszty dyk ze wszystkim ob inszych robotach zapomniał!

— Wiesz co, Antos, że, dalipan, sprawiłwiesz mówisz! Toż fachycznie drugi rok jak oni leguracjiów tych nia robił..

— Nu, ot, sam widzisz co prawda mówiał.. I nia tylko, bracie to nia robio, ał gorzaj jeszcze, bo nia skonczyli nawat tych, chtëre byli zacznyszwy para lat temu!

Przykładam tym Kościuszkowską wulicy sprządkowali połowa i rzucili!.. Tak sązma sztuka i; na Jahielonskiej podstojij i teraz nadtoż przacwicnie wygląda bo jedna połowa tych wuliców aligancika jak w samej Arszawie, a druga połowa dyk taki ma wid heycym w Mejszagali znachodzila sia!..

— Aha! A weźmi ty, Antos, taka, po wiedzim. Ludwisarska, toż nia ulica, a skondał czysty! Choć w centry miasta przachodz. — jeźnia na jej cała w wybojach, a trotuwały z dziurami hlenbakiemi co nogi polamac można, po ich chodzonc!

— A jak!a! Poniemtam, Benedyś! Osobliwia kole teatru tamtejszego dyk dwie jamy znachodze sie takiej szeryni, co i przaskoczyć trudno!.. Zdawalsiaż że dawno pora już ta wulica podryparować choć troszki, a tymczasowo niać ani palcami jej nia ruchnie!..

A weźmi taka Trykryzyska Góra. Wid z jej na Wilnia i okolica taka co drugiego takiego nia znajdziesz! Ał jak na jo wejść, osobliwia człowiekowi stal szemu, pytam sia? Chibo co na czworakach leżę?!

Proszo ludzi dziesień lat mahistrata tego: „Zrobicia drożki okuratne, cob na wiarchołak można bylo biaz trudu wejść; postawcia trochli lawak żeb publika mohła odpocznić i posiedzieć tam spokojnioko!.. Robota — jemundowska, — w try miga — możnab z jo uprawić sia, łakza nie, — nia robio!!

— Aha, Antos! I na Beufalowej górze też nia lepij! Boki u jej — prawda — wyhładzili, darnino obłożyli i drożki szykarne, żeb na dol schodzić, podstroił, zato wiarchołak tej góry, jak wygon wsiowy wyglonda, — nijak jejk skończyć nia moge!..

— I najgorsza sprawa że tak u nas wszdziej, Benedyś!

Hdzie ni popatrzysz — łatanina, kapania, co aż plakać chce sia!

— Nu i jak tut nia pić, Antos, na to wszystko patrzajonc, kiedy aż serca kroj sia człowiekowi od tej naszaj biedności wileńskiej!..  
— Fachycznie, bracie, co tak! Niama jak — idźm na ćwiarteczka!.. „Wincuk“.

## DWULETNI ŻEŃSKIE LICEUM GOSPODARZE ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIEŃ W WILNIE

Przygotowie absolwentki do prowadzenia i organizowania gospodarstw zbiorowych przemysłowych i społecznych (hotele, pensjonaty, bursy i t.p.) oraz rodzinnych.  
Liceum korzysta z praw państw. Liceów zawodowych.  
Egzaminy wstępne odbędą się dnia 1 IX. b.r.  
Przy Liceum czynna jest bursa żeńska (koszt całkowitego utrzymania 45 zł. miesięcznie).  
Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Liceum Gospodarczego Z.P.O.K. w Wilnie, ul. Bazylińska 2 — 19, tel. 23-97 w godz. 10 — 12 codziennie oprócz niedziel i świąt.

## Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich z dniem 1 września uruchamia w Pińsku ROCZNĄ SZKOŁĘ SPÓŁDZIELCZĄ DLA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

przy Gimn. Kupieckim T.R.Z.W. w Pińsku, ul. Kolejowa  
Prowadzone będą 2-a Kursy dla młodzieży do lat 18 i dla młodzieży starszej.

Kandydaci obowiązani są złożyć:  
1) Podanie o przyjęcie;  
2) Świadectwo ukończenia szkoły powszechnej;  
3) Życiorys napisany własnoręcznie.  
Opłata za naukę wynosi 100 zł. — wpisowe 10 zł.  
Kandydaci ubiegać się mogą o pomoc finansową u właściwych samorządów i w miejscowych spółdzielniach.

**UWAGI FIRM ROLNICZYCH I HANDLOWO-PRZEMYSŁOWYCH!:**  
Każda Firma jeszcze ma możność umieszczenia ogłoszenia w „Oficjalnym Przewodniku i Spisie Wystawców IV Targów Północnych“.  
Ogłoszenia do tego wydawnictwa przyjmuje Biuro Targów (Lecjonowa 1).  
Biuro Odciszeń Stefana Grabowskiego w Wilnie, Garbajska 1, tel. 82 i upoważnieni agenci. UWAGA „Oficjalny Przewodnik do IV Targów Północnych“ niema nic wspólnego z wydawnictwami o podobnym brzmieniu, moącym się ukazać w okresie IV Targów Północnych.  
WYDAWNICTWO „OFICJALNEGO PRZEWODNIKA I SPISU WYSTAWCÓW IV TARGÓW POŁNOCNICH W WILNIE“.

### RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG

**PIŃSK.** Na stacji kolejowej Pińsk o godz. 16.36 dnia 18 b.m. rzucił się pod odchodzący pociąg mężczyzna, nieustalonego nazwiska lat około 45. Żwłoki przekazano policji.

### Kolonja Działkowców

**WILNO.** W bieżącym tygodniu zostały zakończone półkolonie Działkowców, które mieściły się na terenie ogrodów działkowych przy ul. Kalwaryjskiej i w Leoniszkach, naprzeciwko Marku.

Z obydwu półkolonij korzystało przeszło 340 dzieci, większą była grupa na półkolonijach przy ul. Kalwaryjskiej, liczyła bowiem przeszło 200 dzieci. Obydwa tereny półkolonij były odpowiednie, gdyż oprócz zieleni ogrodów miały w pobliżu las i wodę. Wszystkie dzieci pod kierownictwem instruktorów i wychowawczyń nauczyły się pływać.

Kierownictwo obydwu półkolonij sponcywało w rękach sekretarza okręgu działkowców wileńskich, M. Duklewskiego. Wychowawczą i administracyjną stroną kierowały H. Duklewska i J. Hrynukiewiczówna.

Za zakończenie półkolonij odbyły się popisy dzieł. Na program złożyły się deklamacje, recytacje chóralne i komedijka.  
Zamknięcia półkolonij dokonali: w Leoniszkach przez Okręg Działkowców J. Hrynukiewicz, na ul. Kalwaryjskiej — wiceprezes tegoż Towarzystwa.

### STANCJĘ DOBRĄ znalazł ten, kto pierwszy ogłosi w „SŁOWIE“ o jej poszukiwaniu

### NOWE SPÓŁDZIELNIE CHRZEŚCIJAŃSKIE

**GŁĘBOKIE.** Koło Związku Rezerwistów w Głębokim zorganizowało „spółdzielnię spożywców pod nazwą „Pobudka“. Spółd. elnia ta już zdołała uruchomić w Głębokim centralny sklep spożywczy, oraz piekarnię, która wyprodukowała 300 kg. pieczywa dziennie. Z początkiem sierpnia spółdzielnia uruchomiła już drugi sklep spożywczy, a do końca roku projektu je uruchomić jeszcze 2 sklepy spożywcze w poszczególnych dzielnicach miasta. Czysty zysk przeznaczony jest na cele organizacyjne Koła.

**HELIOS | PREMIERA.** Zis podwójny program: 1) Europejska Shirley Temple, fenomenalna i raudni Stark w znak. kom. wiedeńskiej  
**PANNA PIOTRUŚ** u udziałem Olgi Czechowej, Pawła Hoerbigerera i inn.  
2) Kapitałna kom. z życia ameryk. milioerów  
W rol. gł.: Jean Arthur, Ed. Arnold, Ray Miland  
**Anonimowy Kochanek**

Z powodu rekordowego powodzenia jeszcze nieodw. tylko dzis  
**Znachor**  
Początek o g. 2-jej. Następny program: „KRÓL SIĘ BAWI“

**CASINO |** Dziś Wielki powoyny program 1) **TAJE NIEZŁAPANE PROMIE NIE** WARNEK OLANDA  
2) **NA DRAPACZU CHMUR** Oras nad program reortiaz z uroczyścioci sprwadzenia relikwi SW. ANOZREJA BOBOLI DO POLSKA.

### PRZETARG

Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż i rozbiórkę domów: drewnianego, murowanego i piwnicy murowanej, znajdujących się przy ul. Mickiewicza Nr. 27 w Wilnie.  
Termin składania ofert w zapieczętowanych kopertach z dołączeniem kwitu wadjalnego na dom drewniany 350 zł. dom murowany z piwnicą murowaną 250 zł. upływa w dniu 30 sierpnia 1938 roku o godzinie 12-jej, w którym to dniu o godz. 18-jej nastąpi otwarcie ofert.  
Szczegółowe warunki przetargu otrzymać można w Ref. Gosp. Ub. Sp. pod kój Nr. 33 od godziny 10 — 12 za opłatą 5 złotych, gdzie również należy składać oferty.  
Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta na poszczególne objekty względnie całość oraz ewentualnego umiędzawienia przetargu.  
**A. GALIŃSKI**  
Dyr. Ub. Sp. w Wilnie.

### Do 5.000 zł.

złożyć kaucji, lub wypoczyć przy otrzymaniu administracji domem w Wilnie.  
Ofert. do administr. pod kój „B. Z.“ 2144—3493.

### Żądajcie „Słowa“ we wszystkich kioskach kolejowych „RUCHU“ na terenie całej Polski.

### Kupno i sprzedaż

**SPRZEDAM DOM** drewniany nowy z placem o powierzchni 3870 m2, miody ogród owocowy. Požadani są poważni reflektanci. Adres i warunki w admin. „Słowa“ 2260—3655

**FOLWARK — WILLA** ładnie położony do sprzedania, obręb Wilna w pobliżu Jerozolimitki obszar 8 ha. Informacje w redakcji 22.48—3343.

**SPRZEDAM** parcelę budowlaną o powierzchni 1820 mtr. 2. w PIŃSKU przy ul. Nadbrzeżnej (nad rzeką Piną). Informacje: Pińsk ul. Żwirki i Wigury 2. Tel. 3-10.

**SPRZEDAM** b. tanio hodowlę królików czesankowych „Angora“ 150 szt. z klatkami. Dochodowość wykaże rachunkami. Drohiczyn Poleski skr. p. 20. 2204—3386

### Lokale

**POSZUKUJĘ** mieszkania 4 pok. z wygodami. Zgłoszenia do administracji „Słowa“ pod „oficer“ 2261—3662

**MIESZKANIE** 4 i 5 pokojowe do wynajęcia. W. Pohulanka 14. 3675.

**POSZUKUJĘ** dużego pokoju, ewentualnie dwóch mniejszych, bez mebli, w centrum z wygodami. Oferty pod H.T. do Administracji „Słowa“.

**POKOJ** słoneczny z pianinem do wynajęcia. Mickiewicza 1 m. 15. 2138—3487

**UCZENICE** klas starszych przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem. Zapewnione higieniczne warunki i opieka. Ul. Jakóba Jasińskiego 16 m. 17. 3668.

**INTERNATY** dla uczniów i uczennic, zawodowych, wyższych i kursów maturalnych w Wilnie pod kierownictwem Zgromadzenia Matki Boskiej Zwycięskiej **MARIANUM**  
Zapisy już są przyjmowane. Szczegółowe informacje co do warunków przyjęcia i metod wychowawczych udziela osobliwie lub piśmiennie od 9 do 15-jej Sekretariat Internatu WILNO, ul. Zamkowa 8, CARITAS.

**W WARSZAWIE** pokój do wynajęcia ze wszystkimi wygodami, może być z utrzymaniem. Najchętniej dla pań, lub uczennic. Czestochowska 40/42 m. 21 tel. 93059, obok Pl. Narutowicza.

### Nauka

**WE FRANCUSKIEJ** rodzinie przyjmuję się uczennice i uczni na pełne utrzymanie. Konwersacja francuska, pomoc w naukach, lekcje muzyki. Dom własny, duży gród, boisko, w zimie sporty. Zarzeczce, zaul. Ponomarski — 2 m. 1 godzina 10 — 12; 17 — 19.

### Poszukiwa pracy

**PRZYJMĘ** KAŻDĄ pracę w majątku. Mam wykształcenie i praktykę rolną. Wymagania skromne. Zgłoszenia do admin. „Słowa“ pod „rolnik“

### Zubw

**ZGUBIONY**, Dowód osobisty wydany przez Starostwo Brasławskie na imię Anieli Rastenisówny za Nr. 4602 umiędzawia się. 2265—3671

# Konto P. K. O. Nr. 700.724